

Pułaski, Franciszek

"Mogiły" o nasypie kamiennym w powiecie Kamienieckim

Światowit 4, 3-39

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„MOGIŁY” O NASYPIE KAMIENNYM

W POWIECIE KAMIENIECKIM

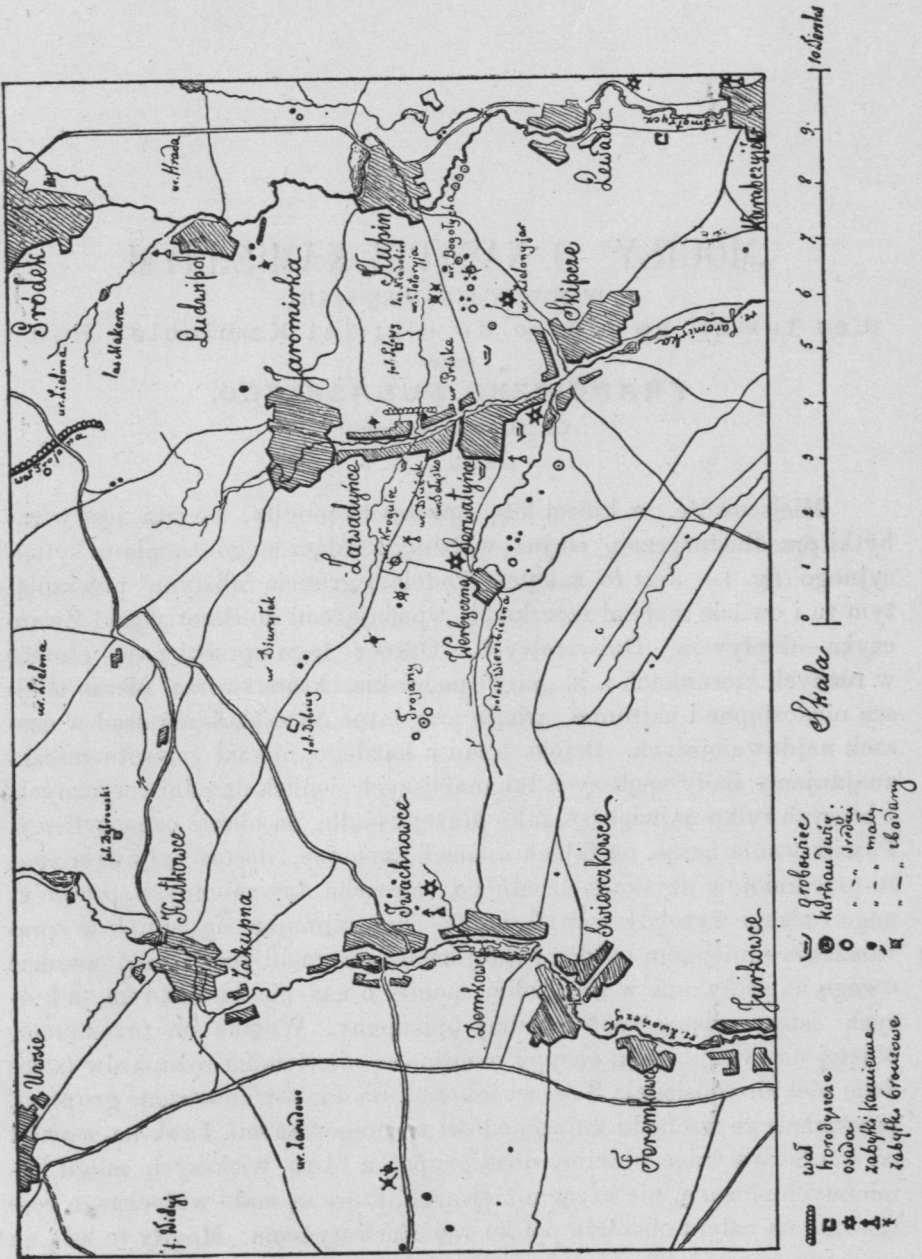
(Les tumuli en pierre du district Kamieniec Pod.)

PRZEZ

FRANCISZKA PUŁASKIEGO.

(Z 29-ma rysunkami).

Miejscowość, w której leżą opisane tu mogiły, bogata jest w zabytki przedhistoryczne, co już widzimy z załączonego tu planu sytuacyjnego (fig. 1.) Jest to zakątek Podola o gruncie falistym, przetrniętym tu i owdzie małymi rzeczkami, wpadającymi do Smotrycza i Żwańczyka—dopływów Dniestrowych. Oprócz tego przebiegają okolicę w różnych kierunkach t. z. „jary” podolskie, które tworzą nieraz miejsca niedostępne i ustronne, wielce przydatne do zakładania osad w czasach najdawniejszych. Dzięki temu u każdego niemal zawrotu rzeczki znajdujemy ślady większych lub mniejszych siedlisk przedhistorycznych, z których tylko największe, jako dłużej osiadłe, na planie oznaczyliśmy. Poszukiwania nasze, na takich osadach czynione, dostarczyły nam sporo przedmiotów użytku codziennego, narzędzi krzemienych, oraz różnego rodzaju wyrobów ceramicznych. Nie zajmując się jednak w sprawozdaniu niniejszem osadami tutejszemi, pragnęlibyśmy tylko zwrócić uwagę na spotykane w tej okolicy mogiły o nasypie kamiennym, z których cztery więcej typowe tutaj opisujemy. Wogóle na przestrzeni, objętej naszym planem, nasypy mogilne są niewielkich rozmiarów (zaledwie niektóre dosięgają 3 m wysokości). Są one rozmieszczone grupami, przeważnie ze wschodu ku zachodowi uszeregowanemi. I tak na wschód od wsi Serwatyniec widzimy dużą grupę, z 14-tu większych mogił kamiennych złożoną, nie licząc mniejszych, które są mało widoczne, a rozrzucone na całym obszarze pól ku wsi Serwatyncom. Mogiły te leżą na znacznej wyniosłości, staczającej się raptownie na zachód ku rz. Jaromirce, a na wschód uroczyskiem *Bogotycha* łagodnie spływającej ku rz. Smotryczowi. Oddzielnie od tej grupy, nad samą już rzeką, widzimy jeszcze trzy inne wielkie kurhany. Drugi rząd mogił ciągnie się od wsi Zawa-



Rys. 1. Plan sytnacyjny miejscowości objętej poszukiwaniami.

dyniec ku Iwachnowcom, w kierunku jak poprzednie; naliczyliśmy tu dziewięć mogił wydatniejszych, inne rozorane nikną w falistości gruntu, i tylko podczas orki widoczne na roli kamienie miejsca ich wskazują. Grupa ta ciągnie się wzdłuż wyniosłości, na której, poczynając od Zawadyniec, widzimy uroczyska: *Lewada* *), *Dłużek* **), *Kraślak* (dawniej *Krogulec* ***), *Dżuryłek*; trzy największe mogiły tej grupy, zwane *Trojany*, leżą w pewnym zagłębieniu gruntu. Trzecia wreszcie grupa jest położona poza urwistemi brzegami potoku Wierzbiczna; są to mogiły większych rozmiarów, z których jedne mają nasyp kamienny, inne zdają się być tylko z ziemi usypane.—Wreszcie po za wsią Iwachnowcami, na zachód, widzimy jeszcze pięć niewielkich mogił. Z tych dwie rozkopaliśmy, a rezultaty czynionych tam poszukiwań podajemy tutaj, dołączając opis dwóch innych mogił, położonych we wzmiankowanej grupie serwatynieckiej.

I. Kurhany iwachnowickie.

Wieś Iwachnowce, jedna z dawniejszych osad Podola, niegdys Wachniowce ****), leży w pow. Kamienieckim o milę niespełna od pogranicznego miasteczka Husiatyna, nad Zbruczem położonego. Rozsiadła się ta osada na wzgórzach skalistych po obu stronach rz. Żwańczyka, która niedaleko stąd biorąc początek, płynie na pdn. ku Dniestrowi. Dawniejsza jednak osada, sięgająca jeszcze może czasów usypania kurhanów, oznaczonych na planie, położona była nieco na wschód, nad małym strumykiem, wpadającym do rz. Żwańczyka. Dziś jest to malowniczy zakątek wśród polan leśnych, a niedawno zajęty pod uprawę rolną, jest pokryty mnóstwem szczątków naczyń glinianych, przypominających wiele odnalezione w naszych kurhanach zabytki ceramiczne.

Zawdzięczając wielkiej uprzejmości pp. Czerwińskich, właścicieli Iwachnowiec, otrzymaliśmy pozwolenie na rozkopanie kurhanów w tej wsi położonych. Poszukiwania nasze rozpoczęliśmy od mogiły, położonej najbliższej od wzmiankowanej starożytnej osady; gdy jednak mogiła

*) Na uroczysku tem odkryte były groby kamienne (Kazimierz Pułaski: Poszukiwania arch. na Podolu rosyjskiem. „Zbiór wiad. do antrop. kraj.“, tom XIV, 1890 r.)

**) Na ur. Dłużek odnajdywano różne zabytki, z których najciekawszym jest miecz bronzowy. (Kaz. Pułaski: O dwu zabytkach bronzowych. „Pam. Fyzyogr.“ t. VII).

***) W Kraślaku (v. Krogulcu), obok położonej tam mogiły, znaleziono celt bronzowy (№ 149 naszego zbioru), oraz wyroby krzemienne gładzone.

****) W 1450 r. piszą się *de Wachniowcze*: Piotr chorąży kamieniecki i Paweł podczaszy kamieniecki. („Archiw. Centralne Ks. Kijows.“, № 4562, fol. 148).

ta okazała się zupełnie zniszczoną, a nasze prace bezowocnymi, postanowiliśmy przenieść się na wyniosłe wzgórze poza wsią Iwachnowcami, gdzie pięć większych widniało nasypów.

Kurhan I-szy. Kurhan ten, położony na polu włościanina Mikołaja Jaroczewskiego, między dwoma drogami, do Kutkowiec i Olchowca wiodącymi, zaznaczał się niewielką lecz foremną wypukłością. Obwód jego wynosił 42 m, największa wysokość 1 m. U podstawy kurhanu występowały wielkie głazy kamienne, które, jak się później okazało, otaczały cały kurhan dokoła i stanowiły jak gdyby oporę, na której cały nasyp się wspierał. Były to wielkie, niekształtne głazy, nieociosane, widocznie odpadłe z przyległych gór skalistych. Z powodu tych właśnie kamieni mogiła ta, chociaż niewielka, nie była zgoła uprawną i dlatego we względnie niezłym dochowała się stanie. Przystępując do zbadania jej, przeprowadziliśmy, jak zwykle, przekrój krzyżowy dwoma rowami z płnc. na pdn. i ze wsch. na zach. Każdy z tych rowów mierzył po 4 m szerokości, niewielkie więc pozostały boczne odcinki, a środek kurhanu był zupełnie zbadany.

Po odrzuceniu pierwszych warstw darni i czarnoziemiu, ukazał się nasyp czysto kamienny, ułożony z drobnych kamyków wapiennych, przez wodę ogładzonych. Kamyki te w nasypie mogilnym były tak ściśle ułożone i zwarte, że robotnicy, odrzuciwszy motyki, musieli się posilkować narzędziami specjalnie tutaj używanymi do rozbijania kamieni, lecz i z ich nawet pomocą robota postępowała bardzo powoli. W całym tym nasypie kamienistym, który miał niespełna 1 m grubości, nie prawie nie napotkano; kilka skorup glinianych i kilka ułamków zwęglonych kości zwierzęcych stanowiło całą naszą zdobycz. Dopiero na głębokości 1 m 20 cm od powierzchni kurhanu natrafiono na starannie ułożone niewielkie płytki kamienne, zajmujące dość znaczną przestrzeń w środku kurhanu i w rowie wschodnim. Po usunięciu tych płytek zauważyliśmy, że przykrywały one podłużny grobowiec, otoczony dokoła wielkimi głazami. Kształt jego, niezupełnie symetryczny, przedstawiał czworobok, ze wschodu na zachód wydłużony (największa długość wynosiła 3 m 20 cm, szerokość 1 m 50 cm). W środku znajdował się szkielet w pozycji leżącej, głową na zachód, nogami ku wschodowi zwrócony; głowa, oparta na czworogrannym kamieniu, była zwrócona twarzą ku południowi. Szkielet ten, jak wnosić można z silnej budowy kości długich i innych danych osteologicznych, należał do mężczyzny w sile wieku *). Kości zachowały się nieźle, są jednakże bardzo zwap-

*) Dokładne pomiary antropologiczne szkieletów z opisanych tu mogił, wraz z pomiarami innych, odnalezionych przez nas w tej okolicy szkieletów, pochodzących już to z nasypów mogilnych, już to z grobów kamiennych, będą w osobnym sprawozdaniu podane.

niałe. Ziemia dokoła szkieletu była przesiąknięta białą pleśnią, jaką się często w grobach spotyka; w danym wypadku było więcej niż zwykle takich plam białych, może skutkiem wapiennych nacieków z położonych wyżej warstw kamiennych. Oprócz tego, w ziemi obok szkieletu, spotykały się ułamki próchna drzewnego, tak jednak niewielkie, że sądzić trudno, żeby to były szczątki otaczających zwłoki bali, jakie się nieraz w kurhanach spotyka. W tym nasypie ziemnym obok szkieletu znaleziono następujące przedmioty:

1) *Grot żelazny od dzidy*, starannego bardzo wyrobienia, kształtu liściowego (fig. 2). Leżał nieopodal od szkieletu z lewej jego strony, ostrzem nazewnątrż. Wymiary jego są następujące:

Długość ogólna	225 mm
„ tulejki	88 mm
Największa szerokość ostrza	40 mm
Średnica otworu tulejki	25 mm

Grot ten, jak widzimy na załączonej rycinie, zachował się wcale dobrze, tylko część tylna tulejki rozsypała się przy pierwszym dotknięciu, skutkiem czego niewiadomo, czy w tem miejscu był otwór na gwóźdź dla przymocowania drzewca. Próchno jednak, wewnątrz tulejki pozostałe, dowodzi, że w grobie była umieszczona włócznia całkowita. Wielka szczyrba, widoczna na lewym skrzydle ostrza, robi wrażenie, że była dawniej odbita, nie jest bowiem przez rdzę wygryziona.



Rys. 2.

Grot żelazny z kurhanu w Iwachnowcach.

Piękny ten grot przypomina kształtem włócznie z epoki brązu, które posłużyć mogły za wzór dla tego rodzaju wyrobów żelaznych. Charakterystyczną tu cechą jest harmonijny wielce kształt liściowy i wydłużona tulejka, uwydatniona nazewnątrż szeroką pręgą, przez środek ostrza aż do końca grotu przechodzącą. Owo wydłużenie tulejki i pręga podłużna, łatwe do wykonania przy odlewaniu z brązu, utrudniały wielce wyrób przy wykuwaniu go z żelaza. Niedługo więc musiał się utrzymywać mozolny sposób wyrabiania tego rodzaju włóczni żelaznych, bo w późniejszych okazach, już pochodzących z ustalonej epoki żelaza, znika owa charakterystyczna pręga, tulejka staje się coraz krótsza, a ostrze bywa płaskie i śpiczaste. Co do naszego grotu, w którym występują jeszcze dobitnie wszystkie cechy włóczni brązowych i w którym, na wzór ich, nawet pręga jest zaokrąglona, przypuszczać należy, że

sięga on samych początków epoki żelaza, kiedy za wzór mógł być jeszcze użyty grot brązowy. Dla porównania podajemy tu rysunek (fig. 3) odnalezioną we wsi Karabczyjowie (niedaleko od Iwachnowiec) dzi- dy brązowej, która, aczkolwiek ma szersze skrzydła i kształt bardziej wytworny, nie pozbawiona jest jednak pewnych wspólnych cech z gro- tem iwachnowieckim *). Żelazne ostrza, uwydatniające naśladownictwo wyrobów brązowych, należą do ciekawszych zabytków, a znajduwane bywają dość często. Nawet w pobliżu interesującej nas tutaj miejscowo- ści, t. j. we wsi Rakówkacie pow. Husiatyńskim, G. Ossowski znalazł podobny do naszego grot w grobie kamiennym. Zasłużony ten badacz starożytności naszych od- nosi go również do pierwszej doby epoki żelaza **).

2) *Sześć strzał brązowych*, z tych dwie formy liściowej o grubej przedzie tulejkowej, a cztery trój- kątnie zwykłego typu scytyjskiego. Podobne są one zupełnie do strzał w wielkiej ilości znajdy- wanych w kurhanach ukraińskich i do napotyka- nych często na całej przestrzeni Scytyi Herodoto- wej, nad Kama, aż po Ural, a podobno nawet w Grecyi, Egipcie i Persyi ***). W naszym grobie strzały te umieszczone były zdumiewająco syme- trycznie, odnaleziono je bowiem po trzy z każdej strony szkieletu, w równych prawie odstępach, na odległości około pół metra od kości. Wydobywa- jąc je, zauważyliśmy, że niektóre były zwrócone ostrzem w dół, przyczem ślad próchna od drzewca był też widoczny. Z powodu tego symetrycznego ich ułożenia skłonni jesteśmy do przypuszczenia, że strzały te były ułożone w tym porządku z umy- słu—przez blizkich zmarłego, kierowanych jakąś Grot brązowy z Ka- rabczyjowa.

Pod tym względem potwierdzającą może nasze do- mysły jest wzmianka u Herodota, który opisując obrządku pogrzebowe Scytów królewskich, nadmienia, że „gdy już zwłoki położą w grobie na



Rys. 3.

Grot brązowy z Ka- rabczyjowa.

*) Lanca ta znajduje się w naszym zbiorze (№ 233), a pochodzi ze zna- leziska wypadkowego. Długość jej ogólna 243 mm, szerokość ostrza 44 mm; długość tulejki do ostrza 79 mm, średnica otworu tulejki 23 mm. Pokryta jest piękną patyną, na końcu ostrza przez znalazców nieco startą.

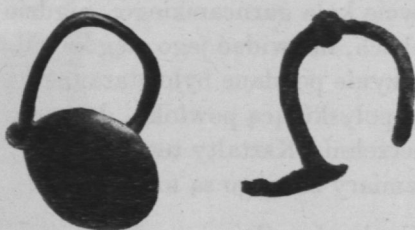
**) Zbiór wiad. do antrop. krajow., tom XV, str. 34.

***) *Congrès de Stockholm*, 1874, tom I, str. 572—574.

słomianem podłożu, wbijają dzidy po obu stronach zmarłego^{*)}. Czy u współczesnych Herodotowi Alazonów, którzy tutejsze okolice zamieszkiwali, strzały w obrządkach pogrzebowych grały tę rolę, co dzidy u królewskich Scytów, niewiadomo; że jednak kilka razy zdarzało się nam w tej okolicy natrafiać na podobnie ułożone strzały, więc na fakt ten zwracamy tutaj uwagę.

3) *Strzała z kości* znaleziona została z prawej strony szkieletu, nieco wyżej od strzał bronzowych. Przedstawia ona wydłużone ostrze czworoboczne, w którego podstawie jest otwór na drzewce. Jest ona wyrobiona z twardej kości, gładko polerowanej. Długość jej 20 mm, szerokość w podstawie 7 mm.

4) *Dwie ozdoby*: bronzowa i złota. Leżały u lewego boku szkieletu, a mają wygląd koleczyka lub gwoźdźcia o szerokiej, wydętej główce i ślimakowato zgiętym drucie (fig. 4). Bronzowy okaz tej niewiadomego użytku ozdoby był o wiele cieńszy i gorzej zachowany; drugi, podobny z rozmiarów i kształtu, zrobiony ze złota lub



Rys. 4. Dwie ozdoby: bronzowa i złota z kurh. w Iwachnowcach.

najprawdopodobniej z elektronu, zachował się w całości. Główka, starannie odkuta, jest nieco większa (15 mm średnicy) i bardziej wypukła, koniec zaś druta jest zaopatrzony w małą gałeczkę, za pomocą której zapewne ten przedmiot był przytwierdzony do odzienia. Podobne zupełnie ozdoby, pochodzące z kurhanu we wsi Hulajhorod pod Śmiłą, widzimy w dziele Bobrinskiego^{**)}, i także same co do kształtu odnalazł G. Ossowski w Galicyi wschodniej, we wsi Rakówkacie^{***)}; musiały więc takie ozdoby być szeroko rozpowszechnione, użytku ich jednak określić nie możemy.

5) *Szpila bronzowa*. Odnaleziona w dwóch ułamkach po obu stronach czaszki, przedstawia zaostrowany drut bronzowy, z jednej strony zakończony niewielką, nazewnątrz kulistą główką. Długość jej wynosi 127 mm, a ozdabia ją umieszczone na odległości 20 mm od główki wałkowate zgrubienie, otoczone z każdej strony dwoma prążkami. Pokryta jest piękną patyną, której nieco się udzieliło wyrobowi

*) *Herodoti historiarum*, liber IV, cap. 71: «... και έπειτα επάν θείωσι τόν νεκρόν έν τήσι θήκησι επί σιβάδος, παραλήξαντες αιχμάς ένθεν και ένθεν τοῦ νεκροῦ».

**) Gr. Бобринский: Курганы и случайныя находки близъ Смѣлы. (Tab. IX, fig. 10, str. 102).

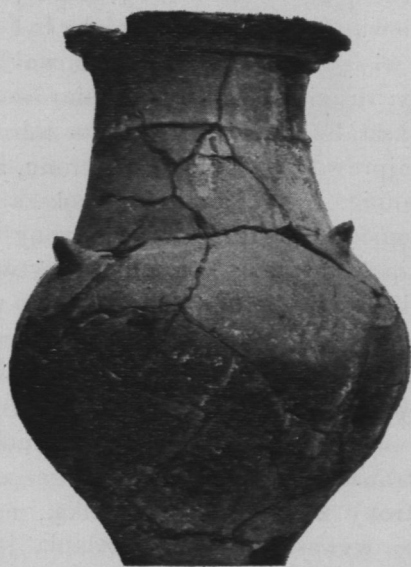
***) Zbiór wiad. do antrop. kraj., t. XV, str. 30; tab. II, fig. 5 i 6.

kościannemu obok leżącemu, o dość wyraźnem niebieskiem zabarwieniu. Że jednak przedmiot ten zachował się w kilku zaledwie zbutwiałych ułamkach, przeto nic o jego kształcie i przeznaczeniu sądzić nie możemy.

6) *Wielkie naczynie gliniane*, kształtów bardzo wytwornych (tab. II, fig. 3). Odnalezione zostało w odległości około 30 *cm* od nóg z prawej strony szkieletu, skorupy jednak jego rozrzucone na dość dużej przestrzeni, nie dawały dokładnego pojęcia o pozycji, w jakiej naczynie to było umieszczone. Po złożeniu ułamków okazało się, że jest to wielkie naczynie grobowe, wązkootworowe, rzadkich w ceramice tutejszej rozmiarów i wielce harmonijnych kształtów. Boki jego ściśle symetryczne i jednakowa prawie wszędzie grubość ścianek zdają się wskazywać użycie koła garncarskiego; nigdzie jednak, zarówno na dnie jak i po bokach, nie widać jego ciągów. Może to pochodzić ztąd, że po ulepieniu naczynie poddane było starannemu oglądzeniu, poczem pokryto je czarną, połyskującą powłoką, dobrze widoczną do dziś na całej prawie powierzchni. Kształty tego pięknego wyrobu przedstawia rycina (fig. 5), rozmiary zaś jego są następujące:

Wysokość ogólna . . .	532 <i>mm</i>
Obwód brzusca . . .	125 <i>cm</i>
Średnica dna	153 <i>mm</i>
Średnica otworu	223 <i>mm</i>
Średnica otworu wraz z kryzą	293 <i>mm</i>
Wysokość szyi	225 <i>mm</i>

Jak widzimy, od bardzo wązkiego dna rozszerzają się boczne ścianki ku górze, tworząc wydęty brzusiec, najszerszy na wysokości 212 *mm*; potem boki nagle się zwężają w kształtną a wysoką szyję, zakończoną poziomo rozwartą kryzą. Najgrubiej jest to naczynie ulepione u podstawy i w górze, w miejscu, gdzie kryza prawie pod kątem prostym względem wewnętrznej ścianki się odgina, tworząc daleko nazewnątrz wystający gzyms, utrzymany w jednej płaszczyźnie, a obiegający otwór dokoła. Skromną ozdobę tego naczynia stanowią trzy wydatne guzy, płaskie, ku górze patrzące, zaokrąglone; ustawione są one w równych



Rys. 5. Wielkie naczynie z 1-go kurhanu w Iwachnowcach.

od siebie odstępach poniżej wklęsłej bruzdy, oddzielającej szyję od brzuśca. Pod każdym z tych guzów widoczne są dwie pręgi lekko wypukłe, niby festony, tworzące dwa koncentryczne półkoła, doprowadzone do wzmiankowanej wgłębionej bruzdy. Oprócz tego, tuż pod kryzą i w środku szyi nalepione są dwa wązkie wałki gliniane, nierówno przeprowadzone. Zresztą powierzchnia jest zupełnie gładka, połyskująca, a wewnętrzna strona grubą warstwą białego nacieku pokryta. Co do przeznaczenia tego naczynia, ze względu na imponujące jego rozmiary, czyniące je niewygodnym do użytku domowego, można przypuszczać, że było sporządzone umyślnie dla celów pogrzebowych; przemawiają za tem również ozdoby w formie guzów, nader często spotykane w rozmaitych naczyniach grobowych, nawet w popielnicach.



Rys. 6.

Misa z kurhanu 1-go
w Iwachnowcach.

Rys. 7.

Naczynie z kurh.
1-go w Iwachnowcach.

Rys. 8.

Misa z kurhanu 2-go
w Iwachnowcach.

7) *Misa* (fig. 6) ustawiona była tak blisko poprzedniego naczynia, że możebnem jest, iż służyła do przykrycia jego otworu. Wyrobiona z masy glinianej brudno-czarnej, niezbyt mocno wypalanej, ma ona kształt dość udatny, przypominający podobne wyroby, do dziś u ludu tutejszego używane; ma nawet na ich podobieństwo krawędź, wgiętą do wnętrza naczynia. Śladów czernienia na powierzchni tej misy nie widać, zarówno jak i ciągów koła; jest to jednak jeden ze staranniejszych wyrobów ceramicznych, jakie w tutejszych kurhanach znajdowaliśmy. Przy odbudowaniu okazał się nam brak kilku ułamków w górnej części, które albo dawniej były odbite, lub w nasypie się rozpięchły. Wymiary jednak dają się zebrać i są następujące:

Średnica podstawy	98 mm
„ otworu	238 mm
„ największej objętości	252 mm
Wysokość	102 mm

8) *Naczynie gliniane*, średniootworowe, było ustawione przy wschodniej ścianie grobu, między wielkimi głazami (fig. 7). Dzięki mocnej budowie ścianek, zachowało się ono w całości, górna tylko część o cieńszych brzegach została nieco uszkodzona. Kształty tego naczynia ordynarniejsze, przysadkowate, nadają mu wygląd zupełnie odmienny od poprzedniego. Rysunek jest tu mniej prawidłowy, a powierzchnia chropowata, barwy buro-ziemistej, ze śladami ręcznego lepienia, wskazuje na mało rozwinięty kunszt garncarski. Jako ozdoba jest przeprowadzona przez środek brzuśca, trochę ukośnie, wałkowata wstęga gliniana, na której widoczne są wklęsłe, okrągłe odciski, rzędem umieszczone; oprócz tego, na tejże wstędze symetrycznie są nalepione cztery mało wystające guzy z głębiej wyciśniętymi na nich dołkami. Wymiary tego naczynia są:

Wysokość ogólna	325 mm
Średnica dna	145 mm
„ otworu	190 mm
Obwód brzuśca	825 mm

Po wydobyciu tych zabytków ceramicznych, oraz opisanych powyżej przedmiotów, jama grobowa została opróżniona z wypełniającej ją czarnej, tłustej ziemi. Przedstawiała ona wgłębiony owal, wydłużony we wspomnianym poprzednio kierunku wschodnio-zachodnim. Ścianki boczne, z głazów ułożone, zwężały się nieco ku dołowi, spód zaś grobu stanowiła zbita, nieruszona już ziemia.

Oba przecięcia tego kurhanu przeprowadziliśmy aż do gliny dyluwalnej, nie wykryły one jednak żadnych więcej zabytków, wykazały tylko, że cały nasyp był kamienny, w środku na 20 cm od poziomu wgłębiony, a po bokach prawie na powierzchni gruntu leżący. Głębokość grobu do dna wynosiła 1 m 70 cm.

Kurhan II-gi. Zachęceni rezultatem poprzednich poszukiwań, przystąpiliśmy do rozkopania położonego nieco na wschód, w odległości kilkuset kroków, drugiego kurhanu. Był to nieco większy nasyp, mający 45 m obwodu, a 1 m 30 cm wysokości. Leżał on na polu włościanina wsi Iwachnowiec, Juchtyma Mikołajowego, i robił wrażenie splądrowanego już kurhanu, bo w północnej części widoczna była jama, pochodząca z wydobywania kamieni. Tem niemniej postanowiliśmy go rozkopać i przeprowadziliśmy dwa szerokie rowy w tym samym kierunku, jak poprzednio.

W pierwszym już sztychu natrafiono na wielkie bryły kamienne, które stanowiły cały nasyp mogilny; przestrzeń pomiędzy nimi wypeł-

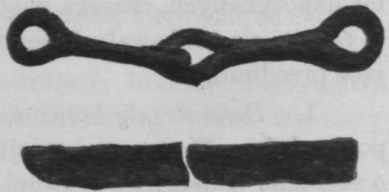
niały mniejsze kamyki, ściśle ułożone. Wogóle budowa tego kurhanu była mocna i zwarta. Odwalając pojedynczo większe głazy, na głębokości 1 m 50 cm odkryto grób, który jednak nie był, jak w poprzedniej mogile, przykryty płytkami; zarysowywał on jamę podłużną, wykopaną w kierunku z półn.-wsch. ku pdn.-zach. w ziemi calcowej, a otoczoną kamieniami. Jama ta miała $3\frac{1}{2}$ m długości, a 2 m 20 cm szerokości, szkielet zaś w niej leżał w pozycji nieco skurczonej, głową na zachód, nogami ku pdn.-wsch., ręce miał wyciągnięte, a nogi nakrzyż złożone. Obok tego szkieletu, oprócz luźnie przytrafiających się skorup glinianych, nie znaleziono żadnych zabytków ceramicznych, tak licznie reprezentowanych w poprzednim grobie. Wydobyto zatem przedmioty następujące:

1) *Strzały bronzowe* w ilości siedmiu i dwie *kościane* (czworokątne), ułożone podobnie jak poprzednio opisane, tylko bliżej nóg szkieletu. Strzały bronzowe są wszystkie trójkątne, a w trzech okazach widoczny jest długi wąs, osadzony u dołu tulejki; kościane zaś strzały niczem się nie różnią od powyżej opisanej z pierwszego kurhanu.

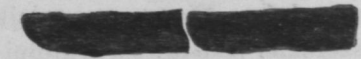
2) *Wędzidło żelazne* (fig. 9), wielce przypominające kształtem małe bronzowe i żelazne wędzidła scytyjskie, często w kurhanach ukraińskich spotykane. Przedmiot ten, kuty dość niezgrabnie, a pokryty grubą powłoką czarnej rdzy, złożony jest z dwóch nierównej wielkości ogniwi bez bocznych kółek (długość większego ogniwa 9 cm, mniejszego 7 cm). Wędzidło to leżało tuż obok szkieletu u prawego biodra, innych zaś szczegółów rzędu końskiego, lub kości konia, w grobie tym nie było.

3) *Nóż żelazny* w dwóch ułamkach, odnalezionych po obu stronach szkieletu, w bliskości kości ramieniowych (fig. 10). Obie te części przystają do siebie dokładnie, pokryte są rdzą i białym naciekiem, pochodzącym prawdopodobnie od rozkładu ciała. Nóż ten, wykuty z mocnej sztaby żelaznej, mającej w górnej części klingi 7 mm grubości, był osadzony w ręczce, o czym świadczy dziura na nit w tylnym jego końcu. Długość jego całkowita wynosiła 133 mm.

Zastanawiającym jest fakt znalezienia dwóch części tego noża po obu stronach szkieletu, zupełnie tak samo, jak to było ze szpilą bronzową w poprzednim kurhanie. Świadczy to, że przedmioty owe złamane zostały przed wrzuceniem ich do grobu i, jak się zdaje, rozmyślnie. Mo-



Rys. 9. Wędzidło żelazne z 2-go kurh. w Iwachnowcach.



Rys. 10. Nóż żelazny, znaleziony tamże

że więc czynione nieraz przypuszczenia o rozpowszechnionym u ludów pierwotnych zwyczaju łamania oręża i przedmiotów, należących do zmarłego, znajdują i w danym wypadku niejakię potwierdzenie *).

Oczyściwszy nasz przekrój aż do dna grobu, t. j. do warstwy ubitej, nieporuszonej gliny, i nie znalazłszy w nim, prócz powyższych przedmiotów, nic więcej, powróciliśmy do chwilowo przerwanej roboty w rowie, przeprowadzonym z półn. na pdn. Jakoż po uciążliwej pracy, połączonej z odwalaniem znacznych głazów, raz po raz napotykaných, odkryliśmy drugi grób, umieszczony tuż u podstawy kurhanu od strony południowej. Zawalony wielkimi kamieniami, znajdującymi się i wewnątrz, miał ten grób 50 *cm* głębokości od powierzchni gruntu. Szkielet leżał w nim w pozycyi skurczonej głową na półn.-zach., nogami ku pdn. zwrócony, prawa ręka była wyciągnięta, lewa—skurczona. Wydobyć kości tego szkieletu było bardzo trudne z powodu licznych kamyków tutaj napotykaných, czaszka więc się rozprysła na drobne ułamki, a tylko w całości się zachowały kości długie, obok których znaleziono następujące przedmioty:

1. *Dwie strzały brązowe*, z których jedna odmiennego typu, niż poprzednie. Nie ma ona tulejki i przedstawia krótkie, trójkątne ostrze o szerokiej podstawie, w której jest głęboki otwór na drzewce. Z trzech rogów tej podstawy wysuwają się ku dołowi trzy wąsy, równoległe do drzewca strzały.

2. *Misa z czarnej gliny*, kształtu podobnego do opisanej w poprzednim kurhanie, tylko bardziej rozwarta. Ścianki grube, niedość dobrze wypalone, są kruche, co wielce utrudniało złożenie i odbudowanie tego naczynia. Jest ono niewątpliwie lepienie w ręku, bez użycia koła garncarskiego. Krawędź górna mniej wewnątrz wygięta, niż w poprzednim okazy. Wymiary tej misy są:

Średnica dna	102 <i>mm</i>
„ otworu.	250 <i>mm</i>
„ największej objętości	263 <i>mm</i>
Wysokość	105 <i>mm</i>

3. *Naczynie gliniane*, lepienie ręcznie, przedstawia niewielki baniasty garnuszek o zwężonym nieco otworze i dnie (fig. 11). W górze, poniżej odgiętego nieco nazewnątrz brzegu, obiega wokoło naczynia rząd

*) M. A. Lorange na kongresie w Sztokholmie, omawiając kurhany ciałopalne z epoki żelaza w Norwegii, nadmienia, że wszelka broń, odnajdywana przez niego w kilkuset grobach, miała oznaki umyślnego zepsucia. *Congrès international d'anthropol. et d'archéologie à Stockholm, t. II, str. 643.*

ozdób w kształcie czworobocznych guzów, wykonanych za pomocą stosownego odgniatania w fałdowanej wstędze, przylepionej do naczynia po jego urobieniu. Niemal pod każdą z tych ozdób zrobiony jest cienką pałeczką otwór podłużny od dołu ku górze, nie przedziurawiający jednak w żadnym miejscu ścianki na wylot, jako to widzimy w innych wyrobach, w tych stronach napotykanym. Ornamentyka tego rodzaju jest bardzo charakterystyczna i występuje prawie w każdej z badanych tutaj przez nas osad przedhistorycznych, ozdób nalepianych, z kurhano 2-go w Iwachnowcach. Podobne ozdoby są także bardzo częste w naczyniach, pochodzących z kurhanów podolskich, t. j. z obszaru starożytnej Scytyi.



Rys. 11.

Garnuszek z szeregiem ozdób nalepianych, z kurhanu 2-go w Iwachnowcach.

Okaz nasz, lepiący ręcznie, ma ścianki cienkie, nierówne, ze źle urobionej gliny, niedokładnie wypalanej, skutkiem czego niektóre części przy wydobywaniu trudno było od ziemi odróżnić; braknie przeto kilku ułamków z jednej strony tego naczynia, tem niemniej jednak wymiary dały się zebrać i są następujące:

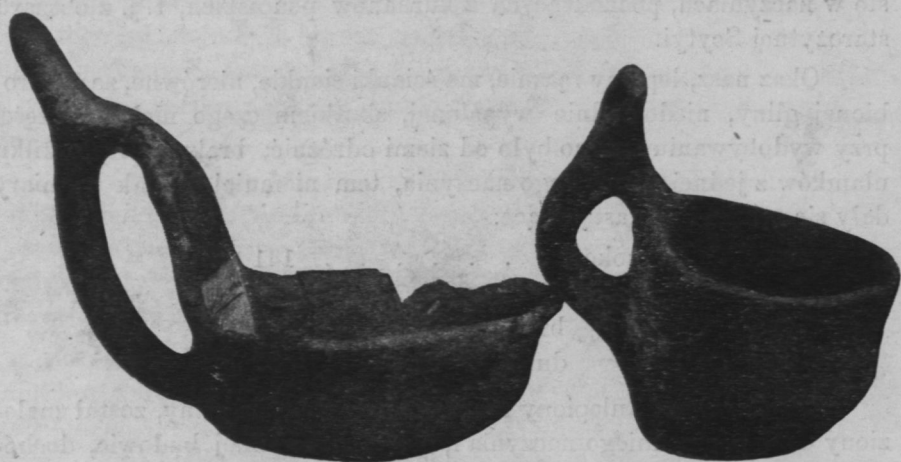
Wysokość	141 mm
Średnica otworu	113 mm
„ brzuśca	130 mm
„ dna	80 mm

4. *Garnuszek*, ulepiony ręcznie z jednej bryłki gliny, został znaleziony obok poprzedniego naczynia i, dzięki swej silnej budowie, dochował się w całości (fig. 13). Wyrobiony z szaro-płowej masy, ma on kształty nieregularne, otwór nieco szerszy, a podstawę zwężoną. Ucho ku górze wydłużone, płaskie, daje temu naczyniu podobieństwo do poniżej opisanych czerpaków, lecz ustępuje im w dokładności wyrobienia*). Wymiary tego naczynka są:

Średnica otworu	55 mm
„ dna	32 mm
Wysokość	38 mm
„ wraz z uchem	71 mm

*) Podobne naczynka znajdowano w innych mogiłach w Iwachnowcach, które włóścianie na swych polach rozkopywali. W zbiorze naszym posiadamy dwa podobne okazy; wyrobione jednak delikatniej, nie dochowały się całkowicie. Wykonanie ich jest niezgrabne. Takich wyrób widzimy w dziele Bobrńskiego; „Kurhany bliż Smiely“, tab. III.

5) *Czerpak* z gliny czarnej, starannie wyrobiony (fig. 14), ma kształt szerokiej a niskiej miseczki o wysokim uchu i nieco wypukłej podstawie. Brzegi miseczki są prawie prostopadłe i mają krawędź nieco nazewnątrz odchyloną, co tworzy ładnie wygiętą linię. Ścianki wszędzie są starannie wykończone, a grubość ich bardzo nieznaczna, przeciwnie zaś ucho, umieszczone z obu, jest o wiele grubsze i mocniejsze, przez co ciężarem swoim nie daje się utrzymać naczynku w równowadze. Wielkie to ucho (czy raczej rączka) jest szeroko rozwarte, tak, że łatwo je ująć całą dłonią, wyrobione zaś jest z dwóch wstęg glinianych, z których jedna mocno spojona z podstawą naczynka, a druga, rozszerzając się u dołu, zlewa się z brzegami miseczki. W górze obie te wstęgi są z sobą zlepione, przez co tworzą znaczne zgrubienie, z którego wyrobiono u góry płaską ozdobę, na



Rys. 12. Czerpak z gliny szarej. Rys. 13. Garnuszek grubo lepiący.
Oba z kurhanu 2-go w Iwachnowcach.

dwie strony rozdzieloną. Cały ten wyrób, lepiący w rękę, jest wyjątkowo dokładnie wykończony, w wielu miejscach widoczne są ślady gładzenia jakimś drewnikiem lub nożykiem, a z obu stron pokrywa go czarna polewa, która mu nadaje mocny połysk. Rozmiary są następujące:

Średnica otworu miseczki	134 mm
Wysokość całkowita z rączką	144 mm
„ boków	35 mm
Największa szerokość otworu w rączce	43 mm
Szerokość boków rączki	30 mm

Już sam kształt tego naczynia, w którego wykonaniu najwięcej włożono starania o mocną budowę ucha, nie zwracając uwagi na nadanie

mu stałej podstawy, każe się domyślać jakiegoś niezwykłego a odrębnego przeznaczenia. Przypuszczalne jednak obrzędowe lub ofiarnicze jego znaczenie zdaje się nam mało prawdopodobnem, raczej może służyło ono do czerpania płynnej strawy z wielkich ówczesnych naczyń, a z powodu swego wypukłego dna musiało naczęściej być zawieszane.

Okazy, zbliżone kształtem do omawianego, często bywają znajduwane w terramarach włoskich i palafitach Szwajcaryi *); odnoszą je tam do epoki „de Larnaud“ **), t. j. do czasów, w których pewnej łączności tamtych



Rys. 14. Czerpak z kurhanu 2-go
w Iwachnowcach.

Rys. 15. Czerpak z kurh. 1-go
w Serwatyńcach.

krajów z ludami, tutejsze okolice zamieszkującymi, nie mamy podstawy przypuszczać. Przytem pochodzące z tamtąd naczynka mają pewne cechy odrębne, bliżej zaś naszych wykopalisk, na przestrzeni Scytyi herodotowej, znajdowano nieraz w kurhanach czerpaki zupełnie do naszego podobne; do tego więc typu okaz nasz zaliczamy. Niewiele dotychczas zwracano uwagi na te naczynka, ze względu jednak na oryginalność ich kształtu, mocne ucho i wywrotność dna, nasuwa się pytanie, czy nie są to właśnie owe czarki, wspomniane przez Herodota, które współcześni mu Scytowie nosili u pasa, zawieszane na pamiątkę legendowej czasy mitycznego protoplasty ich królów ***). Bo jeżeli wierzyć mamy w rozpowszechnienie

*) Mortillet: Musée préhistorique, pl. XC, № 1095.

***) Larnaud—stacya w departamencie Jury, z wieku brązowego.

***) W IV księdze swojej historii (cap. 10) Herodot podaje fantastyczną legendę o pochodzeniu królów scytyjskich. Do legendy tej domieszały się greckie nazwiska, więc ojcem pierwszego króla Scytyi jest Herakles. On to, zarówno jak i syn jego Scyt, nosili „u pasa nad sprzączką czarkę złotą“ (... τὸν ζωστήρα,

tego dziwaczego, jakby się nam zdawało, zwyczaju, to któreż ze znanych nam naczyń ówczesnych bardziej odpowiadałoby temu przeznaczeniu, jeśli nie podobne czerpaki? Cała ich budowa, szczególnie ucho, umożliwiająca przypasanie, za tem przemawia. Co prawda, przed kilku laty, prof. de Brandebourg, który pierwszy, o ile nam wiadomo, kwestyę czarek przypasywanych poruszył, przedstawił był na kongresie w Moskwie duże miseczki, pochodzące z kurhanów scytyjskich, z gubernii Ekaterynosławskiej i Kijowskiej, które mogły być, za pomocą zrobionych w nich dziurek, do pasa przyczepiane*). Nie przecząc wywodom tego uczonego, musimy zauważyć, że wykopane przez niego okazy niekształtne i grubo lepienie świadczą o bardzo niskim stopniu sztuki garncarskiej, ale nie jest wyłączeniem przypuszczenie, że, z udoskonaleniem techniki garncarskiej, owe niewygodne do przyczepiania i łatwo ulegające przetarciu dziurki mogły być zastąpione mocno zbudowanymi rączkami, przez których szeroki otwór nawet pas skórzany mógł być przeciągnięty. Nie przesądzając jednak nic pod tym względem, stawiamy z całą ostrożnością to przypuszczenie, a nowe odkrycia posłużą może do wyjaśnienia tej kwestyi.

Tutaj zaznaczymy tylko, jako wskazówkę co do epoki usypania naszych kurhanów, że podobne czerpaki bywają znajduwane w kurhanach, które odnieść wypada do ostatniej doby epoki brązu lub pierwszych początków kultury żelaza**).

6) *Drugi czerpak* (patrz rys. 12-ty) z szarej gliny leżał obok poprzedniego. Jest on tego samego typu, tylko powierzchnia jego nie jest gładka

ἔχοντα ἐπ' ἀρκῆς τῆς συμβολῆς φιάλην χρυσέην...) Dalej czytamy, że „od tego Scyta, syna Heraklesowego, pochodzą wszyscy królowie scytyjscy, a na pamiątkę tej czarki Scytowie dotąd czarki u pasa noszą“ (*καὶ ἀπὸ μὲν Σκύθῳ, τοῦ Ἡρακλέως, γενέσθαι τοῦς αἰεὶ βασιλέας γινόμενονσ Σκυθῶων, ἀπὸ δὲ τῆς φιάλης ἔτι καὶ ἔς τὸδε φιάλας ἐκτὼν ζωστήρων φορέειν Σκύθας*).

*) *Congrès intern. d'archéologie et d'anthrop. à Moscou, 1892.* N. Brandebourg: Sur les coupes de ceinturons des anciens Scythes. T. I, str. 109—112.

**) Ze znanych nam okazów przytoczymy tu niektóre: 1) W dziele M. Grabowskiego „Ukraina dawna i teraźniejsza“ (tab. VIII d): Czerpak wielce podobny do naszego, z bardziej jednak ozdobną rączką, pochodzi z mogiły, położonej między Piszczelnikami a Łazurcami w pow. Kaniowskim, znaleziony obok strzał bronzowych typu scytyjskiego, oraz żelaznego wędziła i takichże nożyków. 2) W dziele Bobrinskiego „Kurhany bliż Smiely“ (tab. XV, 7): Takież czerpak z mogiły pod Śmiłą położonej, leżał obok większej urny glinianej z przepaską (przypominającej naczynie z 1-go kurhanu iwachnowieckiego) i drugiej urny, skutej z blach bronzowych. Kurhan ten hr. Bobrinskij odnosi do epoki brązu. 3) W dziele „Antiquités publiées par la Commission provisoire d'archéologie“ (Kijów, 1846, str. 12, tab. V, 1) ogłoszono podobny do opisanego przez M. Grabowskiego czerpak; pochodzi on ze sławnego kurhanu „Perepetówka“ w pow. Wasilkowskim.

i nie nosi śladów czernienia, a dno więcej płaskie ma bardziej wydatny guz środkowy. Okaz ten zachował się prawie w całości. Wymiary jego są:

Średnica otworu miseczki . . .	95 mm
Wysokość ucha wraz z naczyniem	110 mm
„ boków	33 mm
Szerokość otworu rączki	24 mm

Wszystkie opisane tu przedmioty zgromadzone były w bliskości czaszki i kamieniami zawałone. Znajdywano tam jeszcze na całym obszarze grobu ułamki potłuczonych paciorków szklanych, kanciastych, barwy żółtawej, przypominającej kolor bursztynu (p. rys. 28). Z boku, przy samym już prawie brzegu nasypu, było w kupę zebranych nieco popiołów i węgla drzewnego.

Dotąd nie mieliśmy sposobności rozkopać pozostałych jeszcze w Iwachnowcach kurhanów, wygląd ich jednak zewnętrzny, jako też wystające z nich dokoła kamienie, czynią je wielce podobnymi do tylko co opisanych. Co się zaś tyczy dawniej tu rozkopywanych w różnych celach mogił, to o ile udało się nam zebrać wiadomości, wszystkie kryły zabytki albo zupełnie z naszymi identyczne, albo wielce do nich zbliżone. Najwięcej szczegółów posiadamy o rozkopanej przed paru laty mogile, położonej po lewej stronie rz. Żwańczyka. Mieściły się tam pod nasypem kamiennym dwa groby szkieletowe, mnóstwo podobno znaleziono przy nich skorup od wielkich naczyń glinianych, strzały brązowe, szpile rozmaitej wielkości, oraz lusterka brązowe. Okazy te, z wyjątkiem wyrobów ceramicznych, które już bezpowrotnie zaginęły, zostały nam łaskawie udzielone



Rys. 16 i 17. Lusterka brązowe bez rączki i z rączką, z kurh. w Iwachnowcach.

($\frac{1}{3}$ wielkości naturalnej).

przez właściciela majątku. Strzały i szpile są zupełnie podobne do pomieszczonych w naszym opisie, lusterka zaś brązowe, jako zabytki dość typowe i charakteryzujące poniekąd epokę, odtwarzamy tutaj na rycinie i podajemy ich opis.

Pierwsze z nich (rys. 16), otrzymałem już bez rączki; jest ono lane, o grubych, wystających brzegach (na 7 mm wysokich), prostopadłych do tylnej płaszczyzny lusterka, z wewnętrzną zaś, starannie gładzoną, tworzą kąt rozwarty. Średnica okręgu wynosi 142 mm. Rączka i dolna część lusterka zostały odłamane, grube jednak obramowanie, jak to daje się widzieć na okazy, uprzednio było wycięte dla wprowadzenia rączki, która najprawdopodobniej była wykonana z żelaza, gdyż przy trzech brązowych nitach, przy lusterku pozostałych, widoczne są spore ułamki tego metalu.

Drugie lusterko (rys. 17) nieco większe, ma średnicy 151 mm, a otoczone jest niską (5 mm), niezupełnie równą obręczą. W górnej części widoczne jest zepsucie albo niedokładny odlew, który starano się poprawić przymocowaniem kawałka brązu ze stosownem jego odkuciem, co się uwidatnia na rycinie. Długość całkowita wynosi 267 mm, z czego przypada na rączkę 116 mm, nie licząc rozszerzonej jej części górnej, w której były dwa nity żelazne, dziś zupełnie rdzą przejezione. Rączka ta, ozdobiona po bokach wypukłemi pręgami, kształtnie ku dołowi się zwążająca i mocno spłaszczona, rozdziela się na dwa zaokrąglone końce.

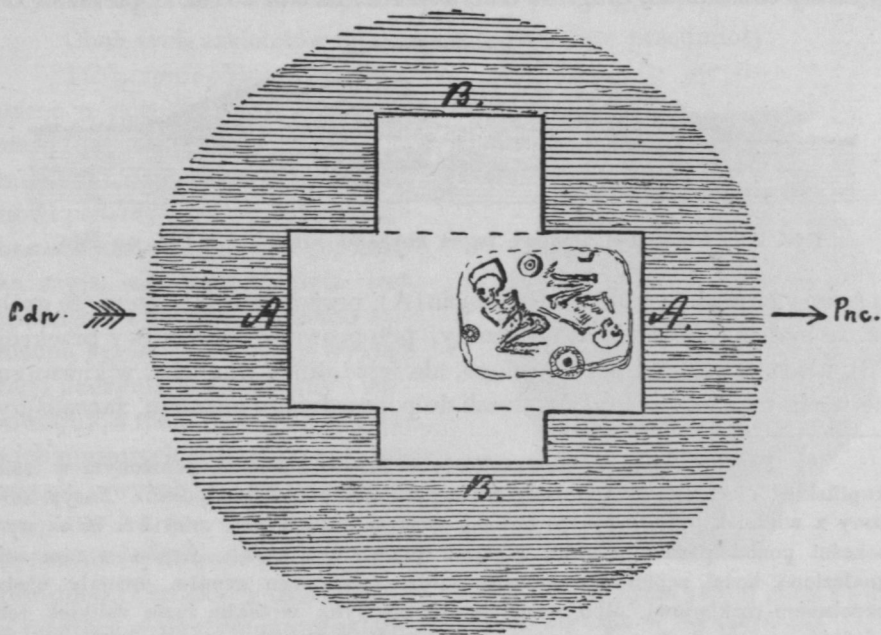
W innej mogile, na polach włościańskich położonej; znaleziono niedawno, obok różnych przedmiotów żelaznych, wędzidło brązowe, którego mały już tylko widzieliśmy ułamek, gdyż znalazcy, myśląc, że jest ze złota, równo je pomiędzy sobą podzielili.

II. Kurhany serwatynieckie.

W pomienionej we wstępie grupie 14 mogił, położonych na wsch. od wsi Serwatyniec (dawniej Serwateczyniec), stały oddzielnie dwa kurhany, posunięte nieco ku półn., a na planie naszym oznaczone po lewej stronie drogi z Serwatyniec do m. Kupina wiodącej. Leżały one nieopodal szeroko rozrzuconej, na polach wsi Zawadyńce i Serwatyńce, obszernej osady przedhistorycznej, na której napotyka się liczne zabytki zarówno w zakresie ceramiki, jako też brązu i żelaza. Ten obszar gruntów, w części pokryty lasem, w części pod uprawę rolną od dawna zajęta, nosi nazwę ur. *Zołotarka* lub *Złotoryja*; dalej położony las zwie się *Niedobór*. Tylko te dwa kurhany z całej grupy serwatynieckiej mieliśmy sposobność rozkopać i opis ich tutaj podajemy.

Kurhan I-szy. Leżał bliżej drogi kupińskiej i był jednym z większych w całej grupie, mierzył bowiem 2 m 50 cm wysokości, a 53 m obwodu.

O kilku widocznych z boku nasypu wgłębieniach objaśnił nas właściciel gruntu, Wasyl Bosak, włościanin z Serwatynieć, że pochodzą one od wydobycia kamieni z wnętrza kurhanu; dowiedzieliśmy się też z jego opowiadania, że dawniej na tej mogile stał wielki krzyż kamienny, którego jednak śladów dopatrzeć już nie mogliśmy. Obecnie kurhan ten, nie zaorywany i kamienisty, służy tylko za miejsce zabawy dla pastuszków, którzy odwalając kamienie i grzebiąc w jego wnętrzu, nieraz znajdowali różne przedmioty, służące im później do zabawy. Z takich zna-



Rys. 18. Rzut poziomy 1-go kurhanu z grupy serwatynieckiej.

leżisk nabyliśmy piękny paciorek szklany, wydobyty niezadługo przed naszym przybyciem na miejsce, a wyrobiony ze szkła przezroczystego, barwy zielonkavo-żółtej. Załączona tu rycina przedstawia kształt jego (rys. 28). Ma on 25 mm średnicy, otwór zaś w przecięciu 9 mm.

Po wykonaniu pomiarów wstępnych, przeprowadziłem przekrój z półnc. na pdn., długi 11 m, szeroki 5 m, na podanym tu rzucie poziomym kurhanu (rys. 18, oznaczony literą A. Przekrój jego pionowy (rys. 19) wykazuje pewną różnicę w budowie od iwachnowieckich, czysto kamiennych nasypów; różnica polega na tem, że w środku widoczna jest jakby okrągła, ku dołowi zężająca się jama, pozbawiona kamieni, a wypełniona czysto ziemnym nasypem. Że nie jest ona wykopana później, lecz

sięga czasu usypania kurhanu, świadczą licznie napotykanne tu skorupy gliniane, niewątpliwie współczesne odkrytym wewnątrz zabytkom, oraz liczne bryły popiołów, które bynajmniej śladów późniejszego poruszania nie okazują. Przytem wypada nadmienić, że w całym nasypie kamiennym ani skorup, ani śladów ognia nie znaleziono*).

Na głębokości niespełna 3 m od powierzchni, natrafiliśmy w środku naszego przekroju na grób, przykryty płytkami podobnie jak w pierwszym kurhanie iwachnowieckim; były one jeszcze staranniej ułożone i zarysowały czworobok, długi na 5 m, a szeroki na 3 m 70 cm. Opierał się on



Rys. 19. Przekięcie pionowe tegoż kurhanu rowem A z Płn. na Pdñ.

o ścianę zachodnią naszego przekięcia (A), przypuszczając zatem, że grób może być w tej stronie umieszczony, przeprowadziliśmy nowy przekrój (B), nieco szerszy od poprzedniego, ale tejże samej długości, w kierunku ze wsch. na zach. Gdyśmy doszli do poprzedniego poziomu, zaczęliśmy

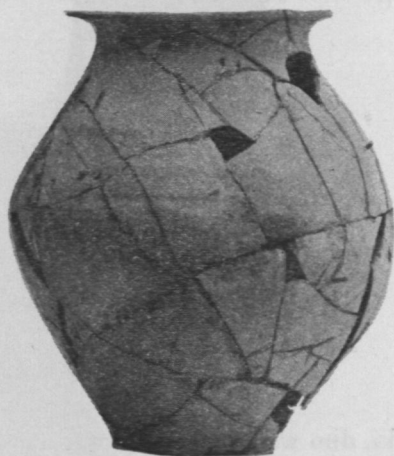
*) Podobną budowę zauważyliśmy w innym kurhanie, położonym w lesie kupińskim, niedaleko od wybrzeży Smotrycza, pod wsią Ludwipolem. Nasyp, złożony z wielkich brył, przysypywanych gruzem wapiennym, miał 1 m 70 cm wysokości ponad poziom gruntu, a sięgał prawie 3 m wglęb. Grobu w nim nie znaleziono, kości, zapewne z powodu bardzo wilgotnego gruntu, musiały uleść zupełnemu rozkładowi, albo wcale tu ich nie było; w takim razie zabytek ten odnieść wypada do t. z. *kamieni ustawianych* dla jakiegoś celu rytualnego, znane są bowiem podobne w niedalekich ztąd powiatach Skalackim i Husiatyńskim („Zbiór wiad. do antr. kraj.“, XV, str. 69). W środku tego nasypu kamiennego zauważyliśmy również przestrzeń, napełnioną popiołami i ziemią przepaloną, w której trafiały się kostki zwierzęce i drobne skorupy naczyń. Na głębokości 3 m od powierzchni nasypu, na ziemi już nie poruszanej, ustawiony był pomiędzy kamieniami niewielki, kształtny garnuszek, wyobrażony na naszej rycinie (tab. II.) Jest to okaz mniejszych naczyń wazkootworowych, o zwężonym dnie i baniastym brzuścu; wykonany jest ręcznie z czarnej gliny, dobrze urobionej; gruba bardzo powłoka jakiegoś białego nacieku pokrywa go zewnątrz i wewnątrz. Wymiary są następujące:

Wysokość ogólna	218 mm
Średnica dna	97 mm
Obwód brzuśca	630 mm
Średnica otworu	148 mm
Obwód szyi	381 mm

usuwać ziemię z grobu ręcznymi narzędziami, i niebawem ukazał się szkielet, leżący na lewym boku w pozycji skurezonej, w kierunku wschodnio-zachodnim, twarzą ku północy zwrócony. Kości jego, mocno zbutwiałe, były w pewnym nieładzie, obie bowiem golenie leżały nieco na bok usunięte, dolną zaś szczękę odnaleźliśmy powyżej czaszki. Szkielet ten zajmował tylko północną część grobu, oznaczonego warstwą płytek; posuwając się zaś dalej ku południowi, natrafiliśmy na drugi szkielet, leżący w pozycji zupełnie odwrotnej, t. j. głową na zach., nogami na wsch., a twarzą ku płd. Głowa była wsparta na półokrągłej płytce wapiennej.

Obok tych szkieletów znaleziono następujące przedmioty:

1) *Naczynie gliniane*, umieszczone u nóg drugiego szkieletu, stało na niewielkiej płytce kamiennej. Dno jego wązkie stanowi podstawę bardzo wypukłego brzuśca kształtu baniastego; krótka szyja, zgrabnie wygięta, jest zakończona szeroką, poziomo wyłożoną kryzą. Całkowity wygląd tego naczynia jest kształtny i harmonijny, a różni się ono od wszystkich opisanych w naszym sprawozdaniu wyrobów ceramicznych najpierw bardzo starannem wykończeniem, dowodzącem wysoko posuniętej sztuki garncarskiej, a powtórnie — użytym materiałem, który jest doskonały i zupełnie odmienny. Jest to glina siwa, ścisła, znakomicie wypalona, prawie twardości fajansu, ścianki więc, choć cienkie, są jednakże bardzo mocne i wydają dźwięk czysty*). Powierzchnia, z bardzo wyraźnemi smugami koła garncarskiego, zachowała ślady polewy barwy płowo-zielonkawej. Wymiary są następujące:

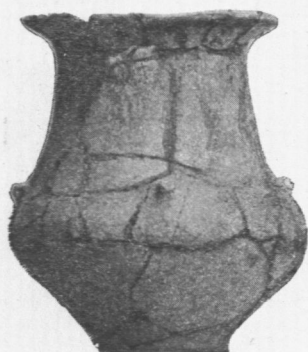


Rys. 20. Naczynie z siwej gliny z 1-go kurhanu w Serwatynicach.

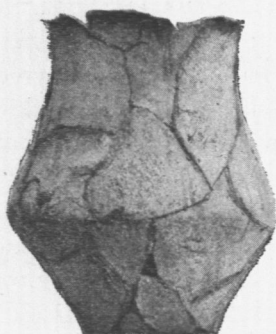
*) Nowsze odkrycia wykazują coraz to więcej wyrobów tego rodzaju w kraju tutejszym i pobliskich okolicach. Obok grubo lepionej ceramiki mogił tutejszych, występują one jako okazy zupełnie różnego charakteru, zbliżonego do wyrobów terrakotowych, jakie na osadach tutejszych napotykamy, t. j. do typu naczyń horodnickich. (Porównaj dr. Demetrykiewicza „Poszukiwania w Trembowelskiem. Materiały antropol.-archeol.“, t. V, str. 93 i 94, oraz prace G. Ossowskiego w *Zbiorze wiad. do antr. kraj.*)

Wysokość ogólna	416 mm
Obwód brzuśca	115 cm
Obwód szyi	61 cm
Średnica otworu wraz z kryzą	232 mm
Średnica dna	141 mm

2) *Naczynie* kształtu zwykłych popielnic umieszczone było w dużej, szeroko rozwartej misie u wschodniego skraju grobu. Wykonane niezgrabnie, o ściankach grubych, ręcznie lepionych, ma otwór dość szeroko-



Rys. 21. Naczynie o wydłużonej szyi z kurh. 2-go w Serwatynicach.



Rys. 22. Naczynie z 1-go kurh. w Serwatynicach.

ki, dno wazkie; kruchy ten wyrób w odłamie okazuje domieszkę piasku i ziarn granitu; powierzchnia jego gładka, zabarwiona na czarno, połyskująca. Wymiary następujące:

Wysokość	321 mm
Średnica dna	130 mm
Obwód szyi	580 mm
Obwód brzuśca	853 mm
Największy obwód na wysokości	120 mm

Misa, w którą włożone było to naczynie, widocznie była jeszcze gorzej wyrobiona, gdyż rozpadła się na drobne cząsteczki, i tylko mały jej odłam mogliśmy złożyć, a ten dowodzi bardzo wielkich rozmiarów i rozłżystości naczynia.

3) *Czerpak* (patrz rys. 15 na str. 17-ej) zupełnie podobny z kształtu i roboty do pierwszego czerpaka z kurhanów iwachnowieckich, różni się od tamtego tylko bardziej pionowo zbudowaną rączką, odpowiadającą

jeszcze lepiej przypuszczanemu przez nas przeznaczeniu. Wymiary jego są:

Wysokość z rączką	145 mm
Średnica otworu misy	96 mm
Wysokość boków	32 mm
Największa szerokość otworu w rączce .	32 mm
Szerokość boków rączki	30 mm

4) *Misa z podstawą*, wyobrażona na załączonym tu rysunku 23-m, jest jednym z rzadszych i piękniejszych wyrobów ceramicznych, które udało się nam znaleźć w mogiłach tutejszych. Przedstawia ona kształtną wazkę, wspartą na stożkowej podstawie, rozszerzającej się ku dołowi, a wewnątrz pustej.



Rys. 23. Misa z podstawką z kurh. 1-go w Serwatycach.
Wysoka 118 mm.

Czasza ta, mająca 172 mm średnicy w otworze, rozszerza się u góry (z powodu odgiętej na zewnątrz krawędzi) do 213 mm średnicy. Wnętrze jej jest czernione i połyskujące, a w środku dna jest widoczna szeroka wypukłość, wygnieciona z dołu.

Podstawa ma u dołu 113 mm średnicy, ku górze się zwęża i na wysokości 48 mm jest najcieńsza, bo ma zaledwie 223 mm obwodu. Wewnątrz jest gładko wyrobiona, a głębokość jej odpowiada wzmiankowanej wypukłości w czaszy.

Całe to naczynie, wysokie na 118 mm, wyrobione jest ręcznie z gliny dobrze wygniecionej, bez żadnej obcej domieszki. Kształty tej misy,

niezupełnie symetryczne, dowodzą niedość udatnego naśladownictwa innego, na kole toczonego naczyńia.

Po wydobyciu tych przedmiotów, okazało się, że dno grobu na całej powierzchni było grubo usypane piaskiem, warstwą na parę centymetrów grubą; pod nią był pokład jasnożółtej gliny, mocno ubitej, leżący na nieporuszonej już iłowatym czarnoziemnie.

Kurhan II-gi. Tuż obok poprzedniego położony, miał 2 m wysokości, a 40 m obwodu. Przecięliśmy go jednym szerokim (6 m) rowem z półnc. na pdn. W górnych warstwach nasypu natrafiono odrazu na zbitą masę drobnego gruzu, okazującego wyraźne ślady przepalenia. Im więcej zagłębialiśmy się do wnętrza kurhanu, ślady ognia stawały się coraz to widoczniejsze: kamienie wapienne zupełnie przepalone aż się kruszyły; inne, twardsze, były tylko okopcone, a ziemia, wypełniająca przestrzeń pomiędzy nimi, jużto przedstawiała bryły na czerwoną cegłę wypalone, jużto z popiołami zmieszana tworzyła lekką, sproszkowaną, czerwoną masę. Oprócz tego leżały całymi warstwami węgle drzewne, z dużych kłód pochodzące. Taki był cały przekrój od góry aż do samej podstawy kurhanu.

Nie przypuszczając, żeby ogień stypowy, którego ślady nieraz w mogiłach spotykamy, przybrał w danym wypadku tak niepomierne rozmiary, wypada wnosić, że jest to albo nasypisko ołtarzowe, przeznaczone do jakichś celów rytualnych, gdzie ogień mógł odgrywać ważniejszą rolę*), albo kurhan ten uległ późniejszemu zepsuciu przez przepalenie podczas wydobywania żeń saletry; był bowiem czas, gdy zarówno na Podolu, jak i na obszernych niwach Ukrainy, użytkowano w ten sposób z bogatych w saletrę nasypów mogilnych. Dochowały się nawet wzmianki w dokumentach z XVII w. o wydzierżawianiu kurhanów w tym celu**),

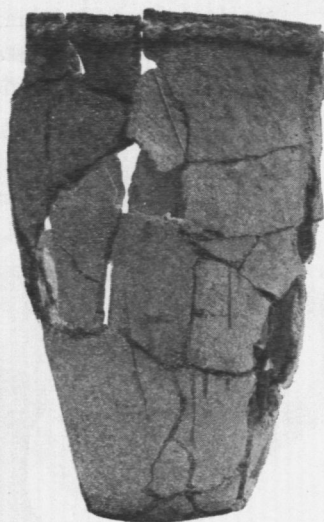
*) Niedaleko ztąd, na wsch. od wsi Zaważyniec, w miejscu na planie wskazanem, rozkopaliśmy przed niedawnym czasem kurhan, z wielkich brył kamiennych usypany. W wierzchnich jego warstwach znajdowały się całe pokłady grubych skorup glinianych od wielkich naczyń; grobu wszakże, pomimo najstaranniejszych poszukiwań, śladu nawet nie wykryto. Z przedmiotów odnaleziono tam strzałę brązową o dwóch skrzydłach, oraz amulet, zgrabnie z kości wyrobiony i polewany. Obok skorup wszędzie występowały ślady ognia. Kurhan ten zaliczamy do takich właśnie nasypisk ołtarzowych, zwanych często „kamieniami ustawianemi.“

**) Tak np. mogiła „Soroka“ w pow. Lipowieckim, nieopodal od wsi Kalnika, zniszczona została mocno przez wyrabianie saletry. W archiwum horodnickim podobno przechował się list mieszczanina kalnickiego do Józ. Czartoryskiego, w którym się księciu żali, że pomimo kontraktu ekonomia nie pozwala mu wyrabiać saletry z mogił; prosi więc o ponowienie rozkazu, aby mu wolno było z mogiły Soroki robić saletrę, za co będzie płacił saletrą lub gotowizną. *Słown. Geogr.*, III, str. 707.

nie znamy jednak bliżej sposobu, którym się do tego posługiwano, przypuszczenie swe przeto stawiamy bardzo warunkowo.

Mając tedy do czynienia z tak przetrzawionym od ognia kurhanem, gdzie wszelkie wyroby musiały uleść zniszczeniu, zamierzaliśmy tylko dokopać się w jednym miejscu do warstwy nieporuszonej i dalszych poszukiwań zaniechać, gdy niespodzianie w zachodniej ścianie naszego przecięcia zauważono, na głębokości 1 m 60 cm, wystające głązy kamienne; po ich usunięciu ukazała się ziemia wcale nie przepalona i zrzadka zaczęły się pojawiać ułamki naczyń glinianych. Zaraz więc rozszerzyliśmy znacznie nasz przekrój w tę stronę i w pierwszym już sztychu wydobyliśmy ułamki jakiegoś sprzętu albo naczynia, wyrobionego z blach żelaznych, skutych nitami. Ułamków takich znaleziono kilka w różnych miejscach, niektóre jednak były tak rdzą zniszczone, że zarysowywały tylko w nasypie żółte plamy. Widocznie przedmiot ten został na kilka części rozbity podczas sypania kurhanu, ewentualnie w czasie późniejszego w nim płądrowania, skutkiem czego przedmiot ów mógł być z głębi wyrzucony i dlatego znajdował się na tak nieznacznej głębokości (25—40 cm). Z pozostałych ułamków można wnosić, że było to naczynie podobne do misy lub wiaderka, a wyrobione na wzór „situl” bronzowych, skuwanych z blach. Posuwając się dalej w głąb rozszerzonego przekroju, natrafiliśmy na głębokości 2 m na całą grupę naczyń glinianych, ustawionych na jednym poziomie. Były to okazy następujące:

1) *Naczynie kształtu wiadra*, wysokie a wąskie, o wydłużonych, bardzo chropowatych ściankach, wyobrażone na dołączonym tu rysunku (fig. 24). Stało ono w wielkiej misie glinianej, jednak pod ciśnieniem ziemi pochyliło się nieco i w takiej je pozycji znaleźliśmy. Jest to wyrób ręczny z kruchej, żółtej gliny, na bladecegłany kolor wypalanej. Przy złożeniu liczne okazały się braki i tylko jedną połowę naczynia dało się dokładnie odbudować, niektóre zaś części przy osuszaniu tak się wypaczyły, że nie przystają do siebie, inne znów tak były nasiąkłe wilgocią, że trudno je było odróżnić od ziemi mogilnej, w tem miejscu żółtawej.



Rys. 24. Naczynie z 2-go kurhanu w Serwatynicach.

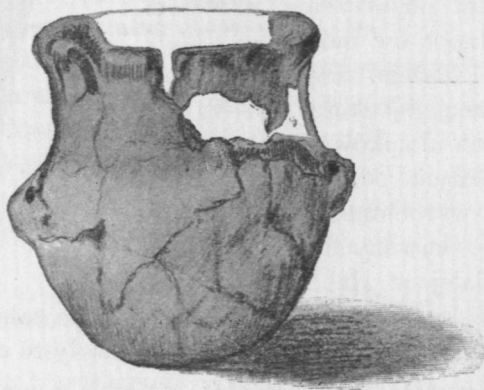
Wiaderko to jest ozdobione u krawędzi szeregiem wyrobionych na wstędze fałdowanej guzów, podobnych zupełnie do opisanych przez nas ozdób na garnuszku z drugiego kurhanu iwachnowieckiego (str. 15, rys. 11). Ornamentyka odróżnia się w tym okazy mniej zgrabnym wykonaniem, a niektóre otwory pod guzami są zrobione na wylot. Podajemy tutaj wymiary tego naczynia.

Wysokość ogólna	445 mm
Średnica dna	145 mm
Średnica otworu	270—285 mm
Grubość ścianek	7—12 mm

2) *Misa*, w której umieszczone było poprzednie wiaderko gliniane. Kształt jej rozwany, podstawa szersza, zresztą niczem się nie różni od mis z kurhanów iwachnowieckich. Rozmiary:

Wysokość ogólna	103 mm
Średnica podstawy	106 mm
Średnica otworu	300 mm

3) *Naczynie* (fig. 21) o wązkim dnie i szerokim, nisko osadzonym brzuścu; otwór z wydatną kryzą, wygiętą ku górze, każe zaliczyć je do wyrobów średniotworowych. W górnej części brzuśca obiega dokoła



Rys. 25. Naczynie z 2-go kurh. w Serwatyńcach.

głęboka bródka, na której symetrycznie nalepiono cztery wałkowate guzy. Naczynie wypalone niezbyt mocno z jednej strony na barwę płowocegląstą, z drugiej na czarną, z połyskującą wszędzie powłoką. Lepienie ręczne bez koła. Wymiary są następujące:

Wysokość	353 mm
Obwód brzuśca	965 mm

Najmniejszy obwód szyi	620 mm
Średnica dna	132 mm
Średnica otworu z kryzą	258 mm
„ „ bez kryzy	183 mm
Największa objętość na wysokości . .	130 mm

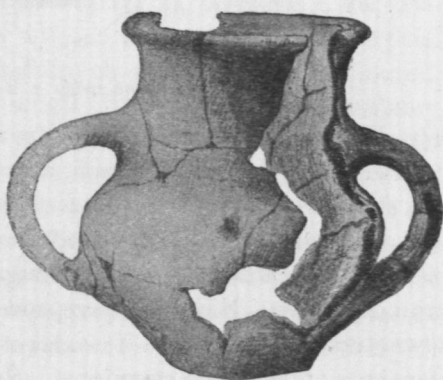
4) *Naczynie*, zwane przystawką (rys. 25), zachowało się tylko w dolnej swej części, górna zaś połowa, przedstawiająca szyję cylindrową, lekko ku górze zwężoną, rozprysła się w tak drobne ułamki, że złożyć je było niepodobieństwem. Szyja ta była osadzona na wydętym brzuchu, ku dołowi mało zwężonym, a oddzielonym od szyi brózdą. Prawdopodobnie nie było to naczynie grobowe, lecz przeznaczone do domowego użytku, gdyż dla przeciągnięcia sznurka przetknięto po obu bokach dwa prostopadłe otwory w umyślnie w tym celu nalepionych wałkowatych guzach.

Rozmiary są następujące:

Wysokość ogólna	189 mm
Średnica dna	95 mm
Obwód brzucha	550 mm
Średnica otworu	120(?) mm
Wysokość szyi	72 mm

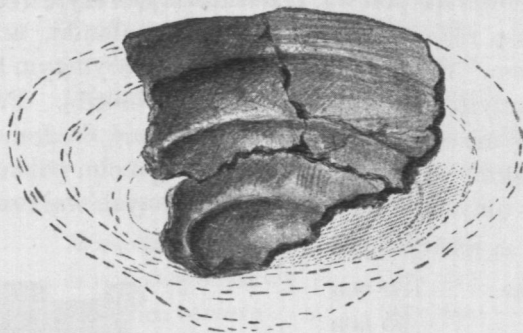
5) *Naczynie* (rys. 26) z całej grupy najbardziej na północ odsunięte. Jest to baniaczek o mocno zwężonym dnie i szeroko rozwartej, prostopadłej szyi; po bokach ma dwa wielkie ucha, które mu nadają kształt jeszcze bardziej wydęty. W środku brzucha, pomiędzy uchami, są z obu stron nalepione dwa niewysokie guzy, śpiczasto zakończone. Cały wyrób tego naczynia, materyał, stopień wypalenia i lśniąca wszędzie powierzchnia czarna stawiają go w jednym rzędzie z opisanymi przez nas czerpakami. Z zebranych w kurhanie fragmentów złożyliśmy to naczynie w przedstawionym na rycinie kształcie, a chociaż jest niekompletne, dało nam wymiary następujące:

Wysokość ogólna	220 mm
Średnica brzucha	182 mm
Średnica szyi	148 (?) mm
Średnica szyi z kołnierzem	180 (?) mm
Średnica dna	85 (?) mm



Rys. 26. Naczynie z 2-go kurhanu w Serwatyńcach.

6) *Fragment* szerokiej misy o nader wązkim, niemal śpiczastem dnie, znalezionej najbliżej przepalonej części kurhanu, pomiędzy kamieniami, otaczającymi grupę naczyń. Reszty tego ciekawego wyrobu wyszukać nie było można, z zebranych jednak ułamków złożyliśmy wyobrażoną na rysunku 27-m część jego, a że stanowi ona cały bok i więcej niż połowę podstawy, przeto łatwo się dało zrobić model, który dokładnie



Rys. 27. Fragment misy z 2-go kurhanu w Serwatyńcach.

kształt naczynia odtwarza. Jest to niezbyt wysoka (90 mm) misa, mająca średnicy w otworze 255 mm, a wraz z kryzą, mało nazewnątrz wygiętą i stanowiącą jakby przydłużenie bocznej linii—332 mm. Wnętrze jej jest ozdobione trzema współśrodkowymi pręgami wypukłemi, z których pierwsza odznacza dno, druga obiega pośrodku naczynia, trzecia zaś odgranicza kryzę. Nierówno przeprowadzone te pręgi, oraz niezbyt gładka zewnętrzna powierzchnia dowodzą ręcznego lepienia; środek jednak jest starannie ogładzony i czerniony. Średnica dna wynosi 91 mm.

Jakkolwiek po wydobyciu naczyń zebrałiśmy nasyp tej mogiły zupełnie, nigdzie jednak szkieletu, a choćby najmniejszej kości ludzkiej nie znaleźliśmy. Nie można jednak przypuszczać, żeby to był grób ciałopalny, gdyż w żadnym z naczyń ani popiołu, ani kostnych pozostałości nie wykryto. Jakże zatem było znaczenie złożonych tu licznych wyrobów ceramicznych, czy były one akcesoryami zniszczonego w czasie późniejszym grobu, czy umieszczone zostały pod nasypem kamiennym, jak to nieraz ma miejsce—nie wiadomo; że jednak znalezione tutaj wyroby garncarskie wielce są podobne do pochodzących z poprzednich kurhanów, przeto analogicznie można wnioskować, że i w danym nasypie był grób z umieszczonym w nim szkieletem, ale uległ późniejszemu zniszczeniu.



Rys. 28.
Paciorek szklany przezroczy-
sty z 1-go kurhanu w Ser-
watyńcach.

Na tem kończymy opis tych czterech kurhanów kamiennych, nie kusząc się o określenie czasu i pochodzenia tych zabytków, lub o wykazanie ich podobieństw do innych, ustalonych już typów. Odosobnione to odkrycie nie daje nam jeszcze podstawy do jakichkolwiek wniosków ogólniejszych; jest ono tylko dobitnym dowodem, jak wielkie korzyści możnaby osiągnąć z poszukiwań systematycznych w podobnych kurhanach, licznie rozrzuconych w tym kraju. Bo jeżeli cztery z nich, przypadkowo tylko wybrane, dostarczyły nam 18 naczyń, nie licząc innych przedmiotów, to ileż podobnych wyrobów, w typach i odmianach najrozmaitszych, temu krajowi właściwych, lub obce wyroby naśladowujących, mogłyby przynieść liczniejsze poszukiwania?

Nie zaliczając zatem naszych kurhanów do jakiegokolwiek ze znanych w archeologii typów, winniśmy jednak zaznaczyć bardzo dobitnie występujące podobieństwo znalezionych w nich wyrobów ceramicznych do takichże zabytków, napotykanych w Galicyi na obszarze t. zw. Pokucko-Podolskim, z drugiej zaś strony wypada wskazać na wspólność pewnych cech wyrobów brązowych i żelaznych z takiemiż przedmiotami, pochodzącymi z wielkich scytyjskich mogił Ukrainy. Powstrzymujemy się jednak od ściślejszego określenia tych rysów i od wszelkich na tem tle wywodów—raz dla szczupłości materiału, którym rozporządzamy, a powtóre ze względu na mnogość typów różnorodnych, których w kraju tutejszym coraz to więcej się pojawia, a które nie dają się jeszcze uporządkować w pewne działy, odpowiadające ich przeznaczeniu. Ta mnogość typów, o ile z wpadających nam w ręce pojedynczych znalezisk sądzić możemy, jest bardzo znamienna dla kraju tutejszego i dowodzi licznych a różnorodnych wpływów kolejno po sobie następujących.

I rzeczywiście, tak jak w czasach już historycznych ten zakątek kraju rozmaitym ulegał losom, przechodził on i w dobie przeddziejowej zmienne koleje i kolejno różnym podlegał wpływom. Był więc, w ciągu ginących w pomroce wieków, okres wpływu koczowniczych ludów Scytyi, była epoka wpływu kolonii greckich nad Pontem rozsiadłych, był także czas wpływów niedaleko stąd posuniętej granicy imperyum rzymskiego i ciągnących tędy szlaków handlowych, a wszystko to się zacierало ciągłym ruchem ludności w postępowym biegu różnorodnej kolonizacyi.

Tem więc trudniej orzec coś z pewnością o pojedynczem znalezisku, wskazać występujące w nim wpływy postronne lub właściwości lokalne, odszukać w nim cechy, znamionujące epokę, tudzież odróżniające go od innych, znajdujących tuż przedmiotów.

* * *

Już po wysłaniu do redakcyi „Światowita“ powyższych wiadomości o zbadanych przezemnie kurhanach na Podolu, miałem sposobność rozkopania kilku jeszcze podobnych zabytków; ponieważ zaś leżą one w obrębie podanego przy artykule planu sytuacyjnego, mianowicie we wzmiankowanej serwatyniecko-skipeckiej grupie kurhanów, dołączam więc krótką o nich wzmiankę dla dokładniejszego scharakteryzowania opisanych zabytków.

Pierwszy ze zbadanych obecnie kurhanów leży na polu Iwana Melnyka, włościanina wsi Serwatyniec, i jest jednym z najdalej na wschód posuniętych w całej tej grupie; wysokość jego wynosi 1 m 50 cm, obwód 35 cm. Poszukiwanie, dokonane przez całkowite rozebranie nasypu, ujawniło taką samą budowę, jak w poprzednich kurhanach, t. j. będącą rumowiskiem z drobnych kamyków, otoczonych na poziomie gruntu okręgiem z wielkich ociosanych gładów wapiennych. Okrąg ten miał średnicy 8 m 40 cm i prawdopodobnie stanowił dawniej podstawę kurhanu, który tym sposobem był węższy u dołu, lecz wyższy i kształtu bardziej kopulastego.

Niżej poziomu gruntu wcale już kamieni nie napotymano, tylko zebrano jeszcze grubą na jeden sztych warstwę miękkiej, jakby wzruszonej ziemi, głębiej zaś spoczywał już pokład zwartego czarnoziemiu, zwolna w żółtą glinę przechodzącego. W tym to pokładzie, na zebranej równo powierzchni drugiego sztychu, odkryto dwie jamy, wypełnione ziemią zmieszaną. Pierwsza z nich leżała niemal w środku nasypu, stanowiąc czworobok, długi 2 m 50 cm, a szeroki 1 m 70 cm, wykopany w kierunku ze wsch. na zach.; druga, mająca 2 m w kwadrat, przylegała do okręgu kamiennego w płnc. stronie mogiły. Obie miały głębokości około 70 cm i najprawdopodobniej oznaczały miejsca dawnych grobów, później zniszczonych — jak można przypuszczać z dalszych szczegółów. Szkieletów w nich nie znaleziono, a w całym kurhanie wydobyto tylko szczątki kości ludzkich, a mianowicie: dwie niecałe kości ramieniowe, cienkie, zwapniałe, umieszczone w środku kurhanu obok jamy pierwszej, oraz ząb trzonowy niewielki, nadpsuty, o startem szkliwie, leżący wraz ze sporym ułamkiem obojczyka ponad jamą drugą.

Oprócz licznie napotykanych w obu tych zagłębieniach szczątków naczyń glinianych, przytrafiały się też, szczególnie w jamie północnej, paciorki szklane; były dwóch rodzajów: drobne matowe i większe przezroczyste. Z pierwszej kategorii udało się nam tylko cztery wydobyć w całości, gdyż większa ich część za najlżejszem dotknięciem rozsypywała się

w proch; są to płaskie kółka, barwy szaro-popielatej, nieprzezroczyste, chropowate, o średnicy 2—3 mm. Paciorki drugiej kategorii, większe, mocniejsze, mniej uległy rozkładowi; mają one barwę jasnego bursztynu a kształt dwóch stożków, złożonych do siebie podstawami. Tych wydobytó kilkanaście rozmaitej wielkości (od 3 do 10 mm średnicy); otwory są w nich nierównomierne: z jednej strony szerokie, rozwarte, z drugiej bardzo wąskie, jak gdyby wykonane grubym narzędziem, zaostrzonym tylko w końcu. Nierównomierność tych dziurek, a przytem umieszczenie ich najczęściej z boku, nie zaś w środku, robi wrażenie pobieżnej i nieumiejętnej roboty. Do trzeciego wreszcie, zupełnie odmiennego rodzaju zaliczyć wypada większe, kuliste paciorki, wykonane z jakiejś masy nieznanej; miały one na powierzchni różnorodne zabarwienia; żaden z nich nie dochował się w całości, gdyż przy zetknięciu z powietrzem rozsypywały się w drobny szklisty piasek.

Oprócz tych paciorków licznie były nagromadzone w jamie północnej skorupki ślimaczków (*Helix hortensis* i *Limax agrestis*). Najprawdopodobniej dostały się tu one razem z ziemią, braną z powierzchni gruntu; że jednak w innych częściach kurhanu wcale ich nie napotymano, więc czynimy o nich tę wzmiankę.

W odległości około pół metra od tej jamy ku środkowi kurhanu była ustawioną grupa naczyń glinianych, których skorupy były jednak tak drobno popękane i pomieszczone, że pomimo mozolnej pracy nie z nich nie udało się złożyć. Jedna tylko niewielka miseczka, najdalej ku pdn. posunięta, stała osobno, i części jej w niezłym dochowały się stanie. Należy ona do charakterystycznego dla tutejszej okolicy typu o wgiętej krawędzi, typu wielce rozpowszechnionego w starożytności i do czasów dzisiejszych tutaj dochowanego. Okaz ten ma wyjątkowo małe rozmiary, a mianowicie:

Wysokość ogólna . . .	79 mm
Średnica dna	?
Średnica brzuśca . . .	171 mm
Średnica otworu . . .	160 mm

W miseczce tej umieszczone było małe naczynie o pionowej rączce, kształtu pośredniego między czerpakiem a garnuszkiem, znalezionych w II-im kurhanie iwachnowieckim; rączka jego nie była jednak zakończona rozszerzoną łopatką jak w tamtych, lecz wydłużoną, zwróconą w górę śpiczastą łyżeczką o malej wklęsłości, zapewne wygniecionej palcem. Miseczka, cieniejsz niż rączka wyrobiona z żółtej, źle ugniatanej gliny, rozpadła się w drobne ułamki.

Obok tych dwóch zabytków ceramicznych natrafiono na luźnie leżące dwa kawałki siarki, widocznie odcięte z większych bryłek; mają one dość prawidłowy kształt czworoboczny *).

Posuwając się następnie ku jamie zachodniej, już w nieznacznej od niej odległości znaleziono niewielki zwój z drutu brązowego grubości $1\frac{1}{2}$ mm, nawinięty na cienkim patyczku, którego ślady w postaci ciemnego próchna były widoczne.

Obok tej jamy, przy wschodnim jej krańcu, na poziomie gruntu znajdowała się grupa, złożona z następujących naczyń:

1) *Misa z podstawą*, z wyrobu, gatunku i masy glinianej oraz kształtu ogólnego bardzo zbliżona do podobnego okazu z I-go kurhanu serwatynieckiego. Podobnie jak tamta, jest ona nazewnątrz wypalona na kolor płowo-ceglasty, a wewnątrz ma polewę czarną, lśniącą. Są jednak pewne, dość wybitne różnice w kształcie obu tych ciekawych zabytków: gdy bowiem poprzedni okaz (fig. 23) harmonijnością kształtów bardziej się zbliża do wytworniejszych wzorów jakiejś ościennej, wyżej posuniętej ceramiki, nosząc ślady umiejętnego naśladownictwa, to przeciwnie okaz wyobrażony na tab. VI, fig. 4, dla ordynarności swoich kształtów ma wygląd bardziej archaiczny, a czasza jego, niczem się nie różniąca od pospolitego w tych stronach typu mis o wgiętej krawędzi, uwydatnia dobitnie charakter lokalny. Jest to wprost misa tutejsza (jak fig. 6 lub 8), tylko osadzona na niezręcznie naśladowanej podstawie z innych wyrobów. Podajemy tutaj szczegółowe wymiary tego naczynia:

Wysokość ogólna	108 mm
Średnica otworu misy	192 mm
Średnica brzuśca	211 mm
Średnica podstawy	105—112 mm
Wysokość podstawy	40 mm

2) *Naczynie* gliniane wązkootworowe, pośrednie pod względem kształtu i charakteru między przedstawionymi na rys. 21 i 22. Niewielkie, kształtów baniastych, o szyi wydłużonej, którą od brzuśca oddziela mało widoczna pręga wklęsła. Poniżej tej pręgi symetrycznie są nalepione niewielkie trzy guzy śpiczaste. Wyrób naczynia ręczny, niezgrabny, nie-

*) Siarka, zarówno jak różne jej połączenia z arsenem, jak oto: czerwony i żółty siarek arsenu, czyli t. zw. *realgar* i *auripigment*, znajdowano nieraz w kurhanach typu scytyjskiego na Ukrainie. Patrz *Ostra-mogila* obok wsi Marchalówki pow. Kijows. („Archeol. karta Kijews. gub.“ przez prof. Antonowicza, str. 21), tudzież *Mogila Perepetówka* w pow. Wasilkows. (Antiquités publiées par la Commiss. Archéol.—Kijów, 1846, str. 10).

zupełnie symetryczny, ścianki jednak są ogładzone i czarno połyskujące. Brak części znacznej w kryzie nie pozwala podać dokładnego wymiaru średnicy otworu i odgięcia krawędzi; inne zaś wymiary są następujące:

Wysokość ogólna	215 mm
Średnica podstawy	118 mm
Obwód brzuśca	597 mm
Największy obwód na wysokości	11 cm.

3) *Garnuszek* znaleziony w odległości 30 cm od poprzedniego w kierunku wschodnim, przewrócony na bok i od ciężaru na nim leżących kamieni rozprysły. Jest to niewielkie naczynie średniootworowe, o brzuścu mało uwydatnionym i niewielkiem zwięzieniu dna i krawędzi. Grubo ulepiony z ceglasto-czerwonej gliny ma odłam nierówny, ziarnisty. Ścianki, szczególnie wewnątrz, mocno chropowate, wypalenie zaś o tyle niedokładne, że niektóre jego części, nasiąkłe wilgocią, trudno było od otaczającej ziemi w kurhanie odróżnić, a po wysuszeniu stały się bardzo kruchemi i w grube ziarna się rozpadały. Krawędź tego naczynia jest ozdobiona nalepianym wałkiem glinianym; widzimy na nim rząd słabo wypukłych zgrubień, z których tylko trzy w miejscach symetrycznych rozrastają się w płaskie, poziomo wystające guzy, w końcu na dwa szpice rozdwojone. Od ścianek odstają one na 12 mm. Główne wymiary tego naczynia są:

Wysokość ogólna	120 mm
Średnica podstawy	99 mm
Średnica otworu	103 mm
Objętość brzuśca	370 mm.

Oprócz wymienionych wyrobów ceramicznych znaleziono też dwa ułamki szpili brązowej, oraz nóż żelazny, leżący obok wyżej opisanej misy. Nóż ten ma klingę płaską, grzbiet dość gruby równo przechodzi w ostrze, nie tworząc w górze wałkowatego zgrubienia, jak to widzimy w innych okazach. Ma on długi, osadzony w drzewie trzonek, zupełnie rdzą przegryziony, i tylko pozostał mały z niego ułamek. Ten sposób osadzenia noża jest późniejszy, spotykany przeważnie przy nożach żelaznych, gdy przeciwnie przytwierdzanie dwóch połów ręczki za pomocą nitów, jak to widzimy w okazie z kurhanu iwachnowieckiego, uważać należy za dawniejsze, na wyrobach brązowych wzorowane. Ze względu na oryginalność kształtu naszego noża, którego podobizny z powodu nieudatnego zdjęcia podać tu nie możemy, jest on najbardziej zbliżony do typu syberyjskiego, niedawno opisanego w „Światowicie“ przez p. Sie-

roszewskiego *); różni się tylko rozmiarami, prawie dwa razy większemi (długość klingi bez trzonka 125 mm, trzonek około 50 (?) mm). Dla giętkości swojej wysmukłej klingi nóż ten mógł mieć rozliczne zastosowania, jak to po dziś dzień widzimy u mieszkańców jurty syberyjskich.

Dalsze poszukiwania nic nie wykryły, zauważono tylko, że glina pod nasypem kurhanowym była przesiąknięta białym naciekiem, widocznym szczególnie pod wzmiankowanemi jamami i poniżej naczyń glinianych.

Następny kurhan leżał w odległości kilkudziesięciu kroków na pdn.-wsch. od poprzedniego na bolu Pyłypta (Filipa) Kapitana, włościanina ze Skipcza. Leżące przy mogile wielkie głazy, odwalone przez chłopów, świadczyły o wydobywaniu ztąd materiału kamiennego. Pomimo jednak znacznego zmniejszenia w ten sposób nasypu, kurhan mierzył 1 m 70 cm wysokości i około 40 m obwodu. Wielkie głazy, odszukane przez nas w nasypie, zarysowywały okrąg o średnicy 10 m. Przestrzeń, tym okręgiem objęta, została zbadana w zupełności.

Pod powierzchnią nasypu napotkano w kilku miejscach drobne ułamki kości i dwie wątle czaszki dziecięce, najpewniej znacznie późniejszego pochodzenia. Dalej w głębokości 60 cm od powierzchni, w północ. części mogiły, stały dwa spore garnki, z których jeden baniasty, dnem do góry przewrócony, a drugi szeroki o płaskim uchu, oba terażniejszego prawie typu. Naczynia te wypełniała mieszanina rozmaitego ziarna: soczewicy, tataraki i t. d., co wszystko świadczy, że są to zwykłe znaki graniczne, zakopane w dawniejszym kurhanie, leżącym właśnie na granicy gruntów wsi Serwatyńce i Skipcze.

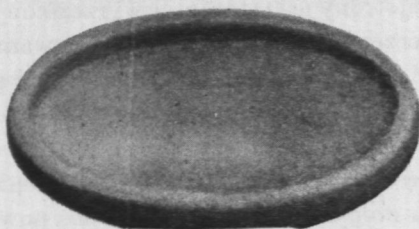
Dopiero na głębokości 1 m 80 cm natrafiono na pokład grobowy (t. zw. *Kulturschichte*), w którym, na całej przestrzeni przekopu, napotymano drobne ułamki kości zwierzęcych, węgla, oraz naczyń z gliny czarnej i terrakoty. W środku leżały nagromadzone bezładnie kości ludzkie, ułożone w ten osobliwy sposób, że kości goleniowe i udowe leżały nad łokciowemi i ramieniowemi. Z czaszki najmniejszego nawet szczątka nie było, inne zaś kości należały do dwóch szkieletów, z których jeden męski mocnej budowy z wyraźnemi pręgami mięśniowemi, świadczą o tęgiej budowie i atletycznej muskulaturze osobnika, drugi zaś węższy, gorzej zachowany, o zwapniałych, rozpadających się kościach, należał do młodej osoby płci niewiadomej, u której stawy nie były jeszcze dostatecznie skostniałe.

*) *Światowit*, tom I, 1899, str. 105—111.

Podkład stanowiła tutaj mocno ubita glina, jakby lepiona, której wałkowate, grube bryły miały znaczną twardość. Widoczna w nich była domieszka piasku i żółto-białej gliny, która, jako niedokładnie wymieszana z całą masą, stanowiła dość widoczne w niej warstwy. Bryły te, choć kształtne, miały pewne podobieństwo do surowej cegły, używanej przez lud tutejszy do budowy ścian; żadnej jednak systematyczności w ułożeniu nie można było dopatrzeć.

Na jednej z takich brył, w stronie północno-zach., znaleziono obok kości charakterystyczną misę wykutą z kamienia, której podobiznę podajemy (rys. 29), oraz bezpośrednio przy niej leżące dwa ułamki realgaru i kawał rodzimej siarki. Misa ta tworzy płaską, owalną jakby podstawkę, zrobioną z płytki drobno-ziarnistego popielatego granitu. Spód ma płaski, starannie wygładzony; boki prostopadłe, w górze nieco zaokrąglone, obiegają dokoła całego naczynia, tworząc równy, niewysoki rant. Wewnątrz misa jest wykuta za pomocą jakiegoś drobnego narzędzia w kształcie dłótka, czego ślady po bokach dna są widoczne; następnie wewnątrz wygładzone, jednak z powodu twardości i ziarnistości skały ścianki pozostały z lekka chropowatemi. W samym środku dna widoczna jest wyciśnięta umyślnie wklęsłość eliptyczna, której długość wynosi 12 cm, a szerokość 7 cm. Inne wymiary tego naczynia są następujące:

Długość ogólna . . .	270 mm
Szerokość „ . . .	170 mm
Wysokość boków . . .	32—34 mm
Grubość rantu . . .	15 mm
Głębokość misy po bokach	15 mm
Głębokość misy w środku	20 mm



Rys. 29. Misa granitowa z mogiły w Skipczu.

O ile nam wiadomo, na Podolu nie natrafiano dotąd na takie misy czy podstawki kamienne. Istnieją jednak zupełnie podobne

wyroby, pochodzące z kurhanów scytyjskich gubernij Połtawskiej i Kijowskiej; znane nam z tych wykopalisk okazy są wykonane z piaskowca *) i z kamienia wapiennego **). Ponieważ jednak są to zabytki dość

*) W Wielkiej mogile pod Wasilkowem (gub. Kijowska) znaleziono naczynie gliniane i podstawkę z piaskowca (Antonowicz: *Archeolog. Karta Kijews. gub.*, str. 45).

***) *Hr. Bobrinskij* w swem dziele o kurhanach pod Śmiłą wspomina o dwóch podstawkach z kamienia wapiennego, pochodzących z kurhanów pod Hulajhorodem, i nadmienia o takichże, odszukanych przez S. Mazarakię w gub. Połtawskiej (str. 100, 104 i 118). W kurhanie Perepetówce (pow. Wasilkowskim) znaleziono podstawki z piaskowca i jedną glinianą. (*Antiquités publ. par la Commission provinc. d'archéologie*, 1846, str. 12 i 13, tabl. IV, fig. 1—3).

rzadkie, na które przy poszukiwaniach dotychczasowych mniej może zwracano uwagi, nie ustaliło się więc jeszcze przekonanie o użytku, do którego służyć mogły te zagadkowe przedmioty.

Czynione nieraz przypuszczenie, że te przedmioty były używane jako podstawki do znajdujących przy nich naczyń glinianych wydaje się nam najmniej prawdopodobnem, a to ze względu: 1) na zbyt małe ich rozmiary, nieodpowiednie do dużych popielnic; 2) niedogodny do tego użytku kształt ich eliptyczny i wreszcie 3) dla trudnego bardzo ich wyrobu. O wiele bowiem dogodniejsze do tego celu byłyby wyroby z drzewa lub gliny; przytem dno w podstawkach kamiennych nie zawsze równe, jak np. w naszym okazie o eliptycznej wklęsłości, czyni to przypuszczalne zastosowanie wielce wątpliwem.

Nie były to również kamienie do rozcierania ziarna, bo takie mają zwykle kształt zupełnie odmienny — o obszerniejszem polu tarcia i bez żadnych z boku rantów. Z okolicy opisanych tu kurhanów posiadamy kilkadziesiąt okazów t. zw. kamieni żarnowych, żaden jednak nie ma kształtu, do takich misek zbliżonego.

Jeżeli jednak przypuszczają mamy, że naczynia tego rodzaju służyły do rozcierania jakiegoś twardego materiału, za czem w danym wypadku przemawia wklęsłość eliptyczna, jakby wyżłobiona przez użycie, a z drugiej strony jeśli starannie wyrzeźbiony rant tłómaczyć będziemy jako zabezpieczenie od możebnego rozsypywania rozstartego proszku, to można wnieść, że materiałem tym musiał być produkt rzadszy i cenniejszy, niż zboże. Jest bardzo prawdopodobne, że na tych naczyniach rozcierano rozpowszechnione w czasach przedhistorycznych farby *), którym rozliczne, częstokroć nawet obrzędowe znaczenie przypisują archeologowie dzisiejsi. Na domysł ten naprowadza nas powtarzający się częstokroć fakt znajdowania farb wraz z misami kamiennymi **). Jak wiadomo, w opisywanej

*) G. A. Mortillet (Musée préhistorique, tabl. XXII, rys. 151) podaje rysunek kamienia granitowego, wydrążonego w środku dla rozcierania farby, nadmieniając, że obok tego rodzaju wyrobów nigdy nie znajdowano kul lub wałków kamiennych, potrzebnych do rozcierania farb. Tak samo jest z naszymi misami, najprawdopodobniej więc używano do tego celu biegunów z drzewa. Hr. Bobrinskij w opisie kurhanów pod Śmiłą nadmienia o małych kamykach w środku wydrążonych dla rozcierania farb, których ślady nawet udało mu się dostrzedz. (*Kurhany bliź Smiely*, str. 89, tabl. IV, rys. 10)

***) W mogile Perepetówce (pow. Wasilkowski) luźnie znaleziono misy kamienne, realgar i siarkę (*Antiquités préhist.*, 1846, str. 10). Hr. Bobrinskij w jednej z mogił w Hulajhorodzie pod Śmiłą natrafił, tuż obok misy z kamienia wapiennego, na duże ułamki farby czerwonej i ślady żółtej. (*Kurhany bliź miest. Smiely*, str. 100).

przez nas mogile skipeckiej znaleziono rudę arsenikalną czyli realgar i siarkę rodzimą. Ze względu na niepospolicie wielkie ułamki tych minerałów (waga dwóch bryłek realgaru wynosi z górą 2 funty apteczne), trudno przypuszczać, żeby one wypadkowo w kurhanie zostały uronione, i to tuż obok misy granitowej. Jakie jednak było przeznaczenie tych minerałów trudno odgadnąć; realgar bowiem równie dobrze mógł być używany w farbiarstwie przedhistorycznym, jak też, szczególnie w połączeniu z siarką, służyć do wywoływania jaskrawych a efektownych ogni, wielce przydatnych dla kapłanów ówczesnych przy obrzędach religijnych i w różnych ceremoniach zwyczajowych *). Nie chcąc jednak posuwać się zbyt daleko w domysłach, pozostawiamy obecnie tę kwestyę w zawieszeniu, tusząc, że późniejsze odkrycia zdołają to wyświecić.

Wracając do naszego kurhanu, winniśmy nadmienić, że po wydobyciu kości ludzkich, znaleźliśmy tu jeszcze ułamek długiej szpili żelaznej, mającej około 3 mm średnicy, oraz resztki małego czerpaka na czarno wypalonego, którego małe tylko szczątki, niedające się złożyć, zebrano obok misy granitowej.

Zarówno jak w poprzednich kurhanach, tak i w ostatnim, była pod poziomem gruntu wykopana jama podłużna w kierunku ze wschodu na zachód. Długość jej wynosiła 3 m, szerokość około 2 m. W jamie tej jednak, prócz skorup glinianych i śladów palenia, nic więcej nie znaleziono.

Zawadyńce, 15 maja 1901 r.

*) Znane jest również rozpowszechnione w starożytności u ludów azjatyckich zastosowanie mieszaniny trójsiarku arsenu z wapnem gaszonym, t. zw. *rhusmy*, do usuwania włosów z brody.